BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Dwumiesięcznik Nr 6(18) listopad-grudzień 2003 r. Rok III ISSN 1642-0128

# Konferencja naukowa
# OPERACJA „IRACKA WOLNOŚĆ"



# W numerze...

## Wywiad


1. Symulacja komputerowa – nowy wymiar szkolenia – rozmowa z szefem Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych płk. dr. Janem Knetkim


## Wydarzenia


4. Wyższe Kursy Obronne
6. Konferencje naukowe
9. Sympozja naukowe
11. Awanse naukowe
11. Konkurs „Myśli Wojskowej" zakończony
12. Nasi goście
13. Wyjazdy zagraniczne
13. Z obrad Senatu


## Z życia uczelni


15. Pożegnania z bronią
15. Pożegnanie kompanii zabezpieczenia i obsługi
15. Kurs Komunikacji Społecznej i Kontaktów z Mediami
16. Wigilia
16. Koncerty w Klubie
18. Rozmowa z Joanną Kondrat
19. Wystawy malarstwa w Klubie
20. Sport i rekreacja


## Wykłady otwarte


22. Naturalna i sztuczna inteligencja
22. Gry i komputery – Piotr Sienkiewicz


## Globalizacja


23. Mass Media – Dominik Strasburger


## Kobiety


27. Kobiety w obronie narodowej Polski na przestrzeni wieków – Aleksandra Skrabacz


## By język był giętki...


31. Wojskowa Polka – Andrzej Wajda


## Military english


32. „Murphy's laws of combat" czyli prawa walki zbrojnej według Murphy'ego – Piotr Gawliczek


## Nasze tradycje


33. Marszałek Vorwarts – Jeremiasz Ślipiec


## Wydawnictwa


38. Promocje książek
41. Na półce z książkami


## Ogłoszenia


43. Ankietowani odpowiedzieli...



BIULETYN Akademii Obrony Narodowej

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej
Redaktor naczelny: **dr Dominik Strasburger,** tel. 681-35-16,
sekretarz redakcji: **mgr Ewa Kostka**, tel./fax 681-40-32, e-mail: biuletyn@aon.edu.pl,
redaktor: **mgr Anna Doraczyńska**, tel. 681-46-64, stała współpraca: **mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk**,
opracowanie graficzne, skład i łamanie: **Dariusz Łysio**, fotografie: **Irena Koziarek, st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski**,
korekta: **Jolanta Puchalska**, naświetlanie i druk: Wydział Wydawniczy AON. Zam. 126/WW, nakład 800 egz.
Adres redakcji: Akademia Obrony Narodowej 00-910 Warszawa 72 – Rembertów, al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25
wydanie internetowe: www.aon.edu.pl
Wydawca: Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.


Na okładce: Uczestnicy konferencji naukowej: Operacja „Iracka Wolność". Fot. Zdzisław Rutkowski.
Sentencje pochodzą z książki Bogdana Szulca *O wojnie, wojsku i żołnierzach – dla żołnierzy... (myśli – aforyzmy – sentencje)*, Toruń 1995.

# Symulacja komputerowa – nowy wymiar szkolenia

**Rozmowa z szefem Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych, płk. dr. Janem Knetkim**

***1. Jak wygląda struktura Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych i w jakim kierunku będzie się rozwijać?***

Struktura Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych została stworzona w celu optymalnego realizowania postawionych zadań.

Oprócz kierownictwa, CSiKGW tworzą zakłady: Operacyjny, Symulacji, Analiz Systemowych i Prognozowania oraz Wydział Zabezpieczenia Ćwiczeń.

W skład Zakładu Operacyjnego wchodzi pracownia programowania ćwiczeń i pracownia wspomagania ćwiczeń. Odpowiada on za współpracę z dowództwami rodzajów sił zbrojnych i jednostek, które będą uczestniczyć w ćwiczeniach w CSiKGW. Ponadto współdziała z innymi zakładami centrum w trakcie planowania i prowadzenia ćwiczeń.

Zakład Symulacji, na który składa się pracownia systemów symulacyjnych, pracownia sieci teleinformatycznych, pracownia multimedialna i serwis techniczny, odpowiada za przygotowanie właściwej dla potrzeb ćwiczeń konfiguracji posiadanych systemów symulacyjnych (sprzętu i oprogramowania) oraz tworzenie własnych rozwiązań. Zakład ten, wspólnie z Zakładem Operacyjnym, tworzy scenariusze ćwiczeń różnego szczebla.

Zakład Analiz Systemowych i Prognozowania składa się z pracowni baz danych i pracowni prognozowania. Odgrywa on znaczącą rolę, ponieważ dokonuje analiz ćwiczeń prowadzonych w CSiKGW, jak również ćwiczeń wspomaganych komputerowo w innych centrach symulacyjnych. Pracownicy zakładu opracowują dokumenty określające zasady prowadzenia ćwiczeń, pozwalające na osiągnięcie określonych celów szkolenia przy wykorzystaniu systemów symulacyjnych. Prognozują również rozwój tych systemów.

Wydział Zabezpieczenia Ćwiczeń odpowiada za zabezpieczenie pod względem logistycznym i administracyjnym, zarówno CSiKGW, jak i ćwiczących dowództw.

Uważam, że struktura CSiKGW nie jest ostateczna i z pewnością będzie ulegać zmianom. Nastąpić to może jednak dopiero po rozpoczęciu prowadzenia ćwiczeń. W miarę upływu czasu będziemy nabierać doświadczenia i spowoduje to określone korekty w strukturze i realizowanych zadaniach. Proszę nie zapomnieć, że jest to pierwsze Centrum Symulacyjne w siłach zbrojnych RP.



**Płk dr inż. Jan Knetki (ur. 1953). Absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu (1978), Akademii Sztabu Generalnego WP (1986), Międzynarodowego Kursu Oficerów Sztabowych w Holandii (1993), Akademii Dowódczo-Sztabowej Wojsk Lądowych w Camberley w Wielkiej Brytanii (1994).**

**Służbę wojskową pełnił na różnych stanowiskach dowódczych i sztabowych w 5. Podhalańskiej Brygadzie w Krakowie i w 5. DPanc w Gubinie.**

**Od 1987 r. pracownik naukowo-dydaktyczny ASG WP, a następnie AON. Kierował Zakładem Studiów Zintegrowanych (1999–2001) i Zakładem Systemów Dowodzenia (2001–2002).**

**Autor i współautor prac naukowo-badawczych i opracowań dydaktycznych z zakresu sztuki operacyjnej wojsk lądowych, dowodzenia i metodyki szkolenia operacyjno-taktycznego. Autor ćwiczeń dowódczo-sztabowych ze wspomaganiem komputerowym (CPX/CAX), prowadzonych w AON.**

**Żonaty, trzy córki.**

***2. Jakie są zadania CSiKGW?***

Jest to bardzo szeroki temat. Zadań mamy wiele, jednak głównym jest szkolenie dowództw od szczebla taktycznego po szczebel operacyjno-strategiczny rodzajów sił zbrojnych, w zakresie dowodzenia, kierowania działaniami, zarówno zgodnie z art. 5 traktatu waszyngtońskiego, jak i operacjami reagowania kryzysowego. W związku z tym czeka nas całe spektrum obowiązków związanych z przygotowaniem dowództw do wszelkich możliwych zadań, jakie będą realizowały siły zbrojne RP.

Na podstawowe funkcje CSiKGW składają się:

– nadzorowanie wdrożeń, rozwoju i utrzymania systemów symulacyjnych;

– zapewnienie ekspertyz dla ich przyszłych nabywców i użytkowników;

– organizacja zakupów i dystrybucji systemów symulacyjnych;

– dostarczanie wniosków na użytek doskonalenia programów szkoleniowych;

– udział w procesie przygotowywania i prowadzenia ćwiczeń zgodnie z procedurami NATO;

– współpraca z centrami symulacyjnymi innych krajów;

– udział w rozwijaniu doktryn operacyjnych;

– udział w planowaniu zakupów uzbrojenia;

– wykonywanie analiz operacyjnych na potrzeby różnych organizacji rządowych i pozarządowych (np. dla rządowego Centrum Reagowania Kryzysowego, Obrony Cywilnej itp.).

Jestem przekonany, że działalność CSiKGW znacząco podniesie jakość kształcenia w Akademii. Studenci będą mieli możliwość korzystania z systemów symulacyjnych – rozgrywania epizodycznych sytuacji i sprawdzania trafności swoich decyzji. Żołnierze wyjeżdżający na różnego rodzaju misje pokojowe będą w przyszłości mogli ćwiczyć w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, stworzonych właśnie przez Centrum Symulacji. Ponadto będą mieli możliwość zaznajomienia się z technologiami stosowanymi już za granicą.

Inną ważną funkcją CSiKGW będzie udostępnianie różnym użytkownikom zasobów programowych i sprzętowych, zwłaszcza baz danych, co znacznie obniża koszty eksploatacji systemów symulacyjnych oraz ułatwia tworzenie wspólnej platformy technologicznej. Pozwoli to osiągnąć kompatybilność z różnorodnymi systemami symulacyjnymi oraz realizować wytyczne NATO w zakresie programu szkolenia i organizacji ćwiczeń.

CSiKGW, będąc głównym krajowym ośrodkiem monitorowania rozwoju modeli i systemów symulacyjnych w NATO oraz na świecie, będzie także pełnić funkcje doradcze, opracowując lub inicjując opracowanie ekspertyz, zaleceń lub wytycznych na rzecz instytucji wojskowych. Na zasadzie wzajemności CSiKGW będzie uczestniczyć w planowaniu szkolenia z uwzględnieniem wymagań narodowych i procedur NATO.

Rola CSiKGW w szkoleniu sił zbrojnych będzie znacznie szersza i nie powinna ograniczać się tylko do wykorzystania systemów symulacyjnych w szkoleniu. CSiKGW będzie również pełnić rolę koordynatora i współorganizatora wspólnych ćwiczeń i szkoleń, współdziałając w tym zakresie z dowództwami RSZ, ZO i ZT. Celem takiego procesu szkoleniowego będzie kształcenie dowódców i oficerów sztabów oraz zgrywanie sztabów różnych szczebli dowodzenia.

***3. Jak wyglądają przygotowania do realizacji tych zadań?***

Obecnie jesteśmy jednym z niewielu państw, które nie ma jeszcze funkcjonującego centrum symulacji. Staramy się jak najszybciej uruchomić takie centrum, aby zacząć prowadzić ćwiczenia, które w rezultacie są o wiele tańsze niż faktyczne ćwiczenie z dowództwami w terenie. Zgodnie z decyzją ministra obrony narodowej CSiKGW ma osiągnąć gotowość w grudniu 2005 r. Do tego czasu mamy dokonać adaptacji wydzielonej przestrzeni, zainstalować systemy informatyczne, które będą tutaj funkcjonowały, oraz wyszkolić obsadę centrum. Jest to niezbędne w celu współpracy z innymi centrami symulacyjnymi państw NATO w Europie.

Bardzo ważne jest odpowiednie zabezpieczenie ćwiczeń wspomaganych komputerowo. Jednym z wymogów jest zabezpieczenie fizyczne, tzn. zagrodzenie obszaru, osobne wejście, oddzielenie części budynku 101 i stworzenie odpowiedniego systemu dostępu do budynku. Przy okazji kilka uwag na temat ogrodzenia, które wzbudza tak wiele kontrowersji. Bardzo ważne jest zagwarantowanie odpowiednich warunków bezpieczeństwa i ochrony informacji. Wysokie wymagania w tym zakresie dotyczyć więc muszą zarówno pracowników (poświadczenie bezpieczeństwa osobowego), jak i całej infrastruktury (certyfikacja). Jednym z wymogów, które należało spełnić, było stworzenie strefy administracyjnej poprzez ogrodzenie obszaru obejmującego bl. 101 i jego najbliższe otoczenie. Wiemy, że dla wielu osób płot stał się solą w oku, ale była to inwestycja niezbędna i normalna w jednostkach wojskowych, a taką jest też Akademia mimo wszystkich różnic. Będzie on spełniał rygor nieprzekraczalności dla postronnych osób wyłącznie w momencie prowadzenia w centrum ćwiczenia opatrzonego określoną klauzulą tajności.

Sprzęt, który obecnie posiadamy, to 70 stacji roboczych i różnego rodzaju serwerów. Pozwala to na skonfigurowanie systemów, które będą mogły wykorzystywać zarówno system JTLS (Joint Theatre Level Simulation), który będzie naszym bazowym, jak i polski system symulacyjny pola walki, który opracowywany jest dla wojsk lądowych. Sprzęt ten zapewnia

przeprowadzenie ćwiczeń w skali od brygady poprzez dywizję, korpus i wyżej, przy założeniu, że komputery centrum będą odzwierciedlały zjawiska pola walki. Natomiast ćwiczący dodatkowo będą wykorzystywać swój sprzęt komputerowy, który zostanie włączony w sieć komputerową centrum.

Obecna obsada centrum zaspokaja jedynie 50% potrzeb. Moim zdaniem taka ilość pracowników jest w stanie realizować jedynie zadania cząstkowe. W miarę rozwoju centrum będę musiał wystąpić o zatrudnienie kolejnych specjalistów, co było przewidziane w momencie powoływania naszej instytucji. W trakcie ćwiczeń personel powinien bowiem pracować w systemie dwuzmianowym. Aktualnie posiadamy najmniej liczną obsadę z wszystkich centrów, jakie istnieją w Europie. Obecnie pracownicy centrum dokształcają się w zakresie prowadzenia ćwiczeń wspomaganych komputerowo oraz wdrażanych systemów symulacyjnych na kursach za granicą. Pod koniec stycznia inżynierowie z firmy Roland, która jest producentem systemu JTLS, zajmą się jego instalacją. Być może pozwoli to nam zaistnieć na ćwiczeniach szkieletowych planowanych przez Wydział Wojsk Lądowych w czerwcu 2004 r. Postaramy się pokazać nowe możliwości komputerowych systemów symulacyjnych w procesie kształcenia. Mamy nadzieję, że już w bieżącym roku będziemy mogli rozegrać kilka epizodów i zaprezentować, w jaki sposób będziemy w przyszłości prowadzić te ćwiczenia.



Płk Jan Knetki jest dumny z bazy komputerowej, jaką posiada Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych

***4. Jakie studia prowadzone są przez pracowników CSiKGW i jakie w tym zakresie są plany na przyszłość?***

Pracownicy CSiKGW prowadzą Zaoczne Podyplomowe Studia Bezpieczeństwa Informacyjnego. Są to studia, na których przygotowujemy kadry wojskowe i cywilne do planowania i organizowania działań prowadzących do zapewnienia pożądanego poziomu bezpieczeństwa informacyjnego w organizacji (instytucji). W zeszłym roku, na polecenie Departamentu Kadr MON, prowadziliśmy Zaoczne Podyplomowe Studia Informatyki w Zastosowaniach Wojskowych. Oprócz tego pracownicy centrum biorą udział w zajęciach z zakresu informatyki i bezpieczeństwa informacyjnego na różnego rodzaju studiach dyplomowych i podyplomowych prowadzonych przez inne wydziały AON.

W CSiKGW prowadzone są także kursy komputerowe z zakresu obsługi komputerów osobistych, pracy w sieci informatycznej oraz oprogramowania użytkowego, przeznaczone dla kadry, słuchaczy i pracowników cywilnych AON i spoza uczelni.

W przyszłości, w związku z potrzebą przeszkolenia oficerów-informatyków, planujemy zorganizować różnego rodzaju kursy. Z problematyką, którą się zajmujemy, pragniemy również zapoznać kadrę w całych siłach zbrojnych RP. Centrum będzie wykorzystywane w różnych formach szkolenia, a w szczególności w przygotowaniu i prowadzeniu ćwiczeń od szczebla brygady do korpusu, a także ćwiczeń sił połączonych i wielonarodowych sił połączonych. Naszym zdaniem niezbędne jest przygotowanie oficerów do standardów, z którymi spotkają się podczas realizacji zadań w układzie międzynarodowym zarówno podczas ćwiczeń, jak i innych działań.

***5. Co należy rozumieć przez pojęcie komputerowe gry wojenne?***

Według mnie najbardziej przekonującą definicję komputerowych gier wojennych podaje słownik Webstera: gra wojenna to symulacyjna bitwa lub kampania, służąca do testowania wojskowych koncepcji i zastosowań, prowadzona przez oficerów zgrupowanych w opozycyjnych sztabach. Jeżeli do realizacji tak rozumianych gier wojennych zastosowana zostanie symulacja komputerowa, to mamy do czynienia z komputerowymi grami wojennymi, czyli z grami, które będą realizowane w naszym centrum. Oznacza to, że cały scenariusz ćwiczeń i ćwiczące wojska będą odzwierciedlane w wirtualnej rzeczywistości. Z kolei ćwiczące dowództwa podejmują decyzje i przesyłają rozkazy podległym dowódcom, używając w tym celu rzeczywistych środków łączności i zautomatyzowanych systemów dowodzenia, bądź też funkcjonowanie tych systemów jest symulowane. Zespoły podgrywające przekształcają te rzeczywiste rozkazy dla komputerów systemu symulacyjnego, który prowadzi wirtualne działania i obrazuje wyniki starcia. Podgrywka przekłada te dane do postaci formalnych dokumentów dowodzenia i przesyła je do ćwiczącego dowództwa. Zwiększy się zatem rola ćwiczeń ze wspomaganiem komputerowym ze względu na obiektywizm oceny podległych dowództw oraz możliwość wielokrotnego rozegrania pewnych epizodów, co jest mało realne w ćwiczeniach z wojskami ze względu na brak odpowiedniej ilości czasu i duże koszty. Jednym z najważniejszych argumentów wpływających na systematyczny wzrost znaczenia komputerowych gier wojennych jest bowiem konieczność stosowania zasady minimalizacji kosztów przy maksymalizacji efektów.

***6. Czym lubi się Pan zajmować w wolnych chwilach?***

Uwielbiam czynnie spędzać wolny czas, czyli uprawiać różnego rodzaju sporty. Moją ulubioną grą jest piłka siatkowa. Swoją karierę wojskową rozpoczynałem w piechocie górskiej, dlatego bardzo lubię wędrówki górskie, wspinaczkę i jazdę na nartach. Ponadto interesuję się fotografiką. Fotografowanie pozwala mi się zrelaksować oraz spojrzeć inaczej na otaczający nas świat. Wolne chwile przeznaczam również na majsterkowanie.

***Dziękuję za rozmowę***

Rozmawiała Ewa Kostka

# WYŻSZE KURSY OBRONNE

**28 listopada 2003 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyli starostowie i wicestarostowie.**

Na zdjęciu poniżej: kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: Marek Scelina – starosta leski, województwo podkarpackie, gen. bryg. Jan Klejszmit – zastępca komendanta – prorektor Akademii Obrony Narodowej ds. ogólnych, Paweł Silbert – prezydent miasta Jaworzno, województwo śląskie, Waldemar Gęsicki – starosta brodnicki, województwo kujawsko-pomorskie.

Drugi rząd od lewej: prof. dr hab. Stanisław Koziej (AON), Antoni Szkurłat – starosta konecki, województwo świętokrzyskie, Bogusław Nowak – starosta proszowicki, województwo małopolskie, Paweł Guzik – wicestarosta wrzesiński, województwo wielkopolskie, Krzysztof Poszwa – referent ds. obronnych i zarządzania kryzysowego starostwa powiatowego w Wągrowcu, województwo wielkopolskie, Marek Koliński – starosta trzebnicki, województwo dolnośląskie.

Trzeci rząd od lewej: Adam Łapkiewicz – starosta rypiński, województwo kujawsko-pomorskie, Jan Sady – wicestarosta brzeski, województwo małopolskie, Ryszard Goławski – wicestarosta złotowski, województwo wielkopolskie.

Czwarty rząd od lewej: Lech Urbański – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych MON, Witold Kochan – starosta gorlicki, województwo małopolskie, Franciszek Piksa – wiceprezydent miasta Jastrzębie Zdrój, województwo śląskie, ppłk dr Krzysztof Teresiak – kierownik Wyższych Kursów Obronnych.



Nieobecni na zdjęciu: Ludwik Węgrzyn – starosta bocheński, Mariusz Rechul – wiceprezydent miasta Jaworzno, województwo śląskie, Zbigniew Banaśkiewicz – starosta kielecki, województwo świętokrzyskie.

**5 grudnia 2003 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyła również grupa starostów i wicestarostów.**

Na zdjęciu poniżej: kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant – dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego, Justyna Garbarczyk – starosta wyszkowski, gen. bryg. Jan Klejszmit – zastępca komendanta – prorektor Akademii Obrony Narodowej ds. ogólnych, Elżbieta Urbanowicz-Przysiężna – starosta głogowski, Lech Urbański – zastępca dyrektora DSO KPRM.

Drugi rząd od lewej: Piotr Winiarski – starosta łęczyński, Edward Żuk – starosta tomaszowski, Andrzej Kurpiewski – wicestarosta wysokomazowiecki, Ryszard Rytter – starosta poddębicki, Janusz Kozioł – starosta łukowski, Stanisław Rabczyński – starosta nidzicki.

Trzeci rząd od lewej: Zbigniew Wojtera – starosta łęczycki, Ryszard Kaczmarczyk – starosta kętrzyński, Marian Grabik – starosta hrubieszowski, Stanisław Rybski – wiceprezydent Ostrołęki.

Czwarty rząd od lewej: Mieczysław Łuczak – starosta wieluński, Dariusz Zawidzki – wiceprezydent Płocka, Stanisław Wiszowaty – starosta kolneński.

Nieobecny na zdjęciu: Edward Żuk – starosta tomaszowski.



**Obydwie grupy odwiedziły Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia w Zielonce oraz miały możliwość odbycia zajęć ze strzelania na tamtejszej strzelnicy.**

Kursanci zapoznali się z historią WITU. Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia rozpoczął działalność 25 marca 1926 r. jako Instytut Badań Artylerii. Od 1926 roku do wybuchu II wojny światowej był centralnym ośrodkiem analiz, studiów i badań uzbrojenia. Prace realizowane w tym czasie miały duży wpływ na procesy decyzyjne dotyczące wyboru rozwiązań technicznych uzbrojenia dla powstającej armii polskiej. Działalność Instytutu w okresie międzywojennym koncentrowała się na badaniach sprzętu uzbrojenia i amunicji oraz adaptacji i modernizacji uzbrojenia zagranicznego, które siły zbrojne II Rzeczypospolitej odziedziczyły po zaborcach i armiach alianckich uczestniczących w I wojnie światowej.



Kursanci zwiedzili Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia w Zielonce

Niektóre konstrukcje opracowane w Instytucie były rewelacjami owego okresu. Stwierdzenie to z pewnością można odnieść np. do karabinu ppanc. wz. 35, znanego pod nazwą „Rusznica przeciwpancerna", który miał szansę odegrać istotną rolę w wojnie 1939 roku. Błędy dystrybucyjne sprawiły, że tylko niewielka część produkcji tych karabinów znalazła się na polu walki. Innym rewelacyjnym rozwiązaniem był karabin samopowtarzalny, działający na zasadzie odrzutu zamka przez gazy prochowe; jego prototypy zostały wyprodukowane tuż przed rozpoczęciem II wojny światowej. Autorem obydwu rozwiązań konstrukcyjnych był pracownik Instytutu inż. Józef Maroszek.

Wojna położyła kres działalności Instytutu. W czasie okupacji hitlerowskiej pracownicy Instytutu kontynuowali prace nad rozpoczętymi przed wojną konstrukcjami oraz prowadzili tajne komplety w podziemnych strukturach Armii Krajowej. Powszechnie znany jest udział naszych pracowników w powstaniu warszawskim.



Uczestnik kursu podczas oddawania strzału z pistoletu WIST-94 na strzelnicy w Zielonce

Po zakończeniu II wojny światowej, kiedy odbudowano przemysł obronny, reaktywowano również działalność badawczo-rozwojową w dziedzinie uzbrojenia. Efektem tego było powołanie w Zielonce Zakładu Naukowo-Badawczego Broni i Amunicji. W wyniku wielu zmian organizacyjnych w 1965 roku utworzono Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia, nawiązując w ten sposób do tradycji okresu międzywojennego. Podstawowe obowiązki statutowe pozostały praktycznie identyczne jak w latach 1926–1939, poszerzył się tylko zakres zainteresowań o uzbrojenie rakietowe, radiolokację i informatykę.

Obszary działalności Instytutu to: badania, projektowanie, analiza i ekspertyzy.

Dziedziny działalności to: broń strzelecka, uzbrojenie rakietowe i artyleria, radiolokacja i eksploatacja uzbrojenia.

Źródło: *www.witu.mil.pl*

Ewa Kostka

# KONFERENCJE NAUKOWE

## Łączność w operacjach reagowania kryzysowego

**16 października 2003 r. w Instytucie Dowodzenia Wydziału Wojsk Lądowych odbyła się 6. międzynarodowa konferencja łączności nt. „Łączność w operacjach reagowania kryzysowego".**

Podczas konferencji wystąpili: mjr dypl. Bogdan Panek („Operacje reagowania kryzysowego NATO"), mjr dypl. Jacek Trembecki („Planowanie operacji reagowania kryzysowego ze szczególnym uwzględnieniem operacji wsparcia pokoju"), płk dypl. Bogumił Tomaszewski („Wnioski i doświadczenia w przygotowaniu, organizacji i rozwinięciu systemu łączności i informatycznego wsparcia dowodzenia polskiego kontyngentu wojskowego w większej sile do działań w dużym oddaleniu od terytorium kraju"), plk. doc. Ing. Martin Marko, CSc, pplk. Ing. Vladimír Janove, CSc, pplk. Ing. Miroslav Dulík, PhD („Wykorzystanie sieci radiowych w sytuacjach kryzysowych o charakterze niewojskowym"), kpt. dr inż. Piotr Dela, mjr dypl. inż. Andrzej Wisz („Planowanie systemu łączności i informatyki w operacjach reagowania kryzysowego"), mjr dr inż. Piotr Daniluk („Organizacja łączności radiowej w operacjach reagowania kryzysowego"), mgr inż. Robert Białas („Bezpieczeństwo



Uczestnicy konferencji „Łączność w operacjach reagowania kryzysowego"

wymiany informacji w operacjach reagowania kryzysowego"), pplk doc. Ing. Ludek Lukász, CSc („Systemy łączności i informatyki NATO (zdolne do przerzutu) oraz ich wykorzystanie dla wsparcia dowodzenia, kontroli, łączności i informacji"), mjr mgr inż. Piotr Dziurdzia („Wybrane aspekty realizacji zadania, jakim jest udział w operacji kryzysowej (CRO) w kontekście potrzeb i możliwości zapewnienia łączności na szczeblu LCC"), mgr inż. Dariusz Zmysłowski („Koncepcja systemu wspomagania zarządzania zasobami telekomunikacyjnymi państwa wydzielanymi na rzecz sił zbrojnych RP w sytuacjach kryzysowych"), ppłk dr inż. Zbigniew Fiołna („Sieci radioliniowo-kablowe w operacjach reagowania kryzysowego"), npor. Ing. Marek Hovanec, plk. doc. Ing. Martin Marko, CSc, mjr Ing. Marián Bajbak, PhD („Wspieranie planowania systemów radiokomunikacyjnych w sytuacjach kryzysowych z wykorzystaniem geograficznych systemów informacyjnych"), ppłk dr Marek Wrzosek („Rozpoznanie w operacjach reagowania kryzysowego").

Red.

## Operacja „Iracka Wolność"

**14 listopada 2003 r. w Akademii Obrony Narodowej odbyła się konferencja naukowa na temat: Operacja „Iracka Wolność", zorganizowana pod patronatem ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego.**

Komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis gorąco powitał przybyłych gości, m.in.: marszałka Senatu RP prof. Longina Pastusiaka, ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego, podsekretarza stanu ds. polityki obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej dr. Andrzeja Towpika, senatora Wiesława Pietrzaka – przewodniczącego Senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, posła Stanisława Janasa – przewodniczącego Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, wiceministra spraw zagranicznych – Bogusława Zalewskiego, ministra Zbigniewa Siemiątkowskiego – szefa Agencji Wywiadu, płk. Henryka Porajskiego – dyrektora Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, I zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Stanisława Cieniucha oraz dowódców rodzajów sił zbrojnych: gen. broni Edwarda Pietrzyka (wojska lądowe), gen. broni dr. hab. Ryszarda Olszewskiego (wojska lotnicze i obrony powietrznej), adm. floty Romana Krzyżelewskiego (marynarka wojenna), gen. bryg. Marka Dukaczewskiego – szefa Inspektoratu Wojskowych Służb Informacyjnych, a także przedstawicieli ambasad: Francji, Hiszpanii, Republiki Federalnej Niemiec, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Ukrainy i Wielkiej Brytanii. Komendant powitał również przedstawicieli ordynariatów polowych, osoby reprezentujące poszczególne ministerstwa, okręgi wojskowe, dyrektorów departamentów MON, przedstawicieli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu oraz Komendy Głównej Policji, pracowników, a także pracowników naukowo-dydaktycznych reprezentujących szkolnictwo wojskowe i cywilne.

Konferencję otworzył minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński. Powiedział on, iż początek XXI w. postawił nas przed nowymi wyzwaniami w dziedzinie bezpieczeństwa globalnego i regionalnego. Te wyzwania dotyczą także Polski. Najważniejszymi z nich są zagrożenia bronią masowego rażenia i międzynarodowym terroryzmem. Atak na Stany Zjednoczone 11 września 2001 r., który na trwałe wpisał się w najnowszą historię świata, determinuje charakter współczesnych stosunków międzynarodowych. Jego bezpośrednim skutkiem jest bowiem antyterrorystyczna koalicja państw demokratycznych. Operacje „Endu-



Gen. broni dr Józef Flis – komendant-rektor AON powitał przybyłych gości




Konferencja naukowa: *Operacja „Iracka Wolność"* zorganizowana została pod patronatem ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego – na zdjęciu

ring Freedom" i „Iraqi Freedom" stanowiły naszą odpowiedź na zagrożenie międzynarodowym terroryzmem.

Jako pierwszy wystąpił dr Andrzej Towpik, który w referacie na temat: Polityczno-militarne aspekty operacji „Iracka Wolność" przedstawił uwagi dotyczące przyczyn konfliktu, jego przebiegu, konsekwencji oraz niektórych aspektów polskiego udziału.

Z kolejnymi referatami wystąpili: płk Waldemar Czarnecki („Cele strategiczne Iraku w operacji „Iracka Wolność" – próba rekonstrukcji"), gen. bryg. pil. Piotr Luśnia („Oceny koncepcji obronnej Iraku w operacji *„Iracka Wolność"*), gen. bryg. Marek Dukaczewski („Informacyjne zabezpieczenie operacji „Iracka Wolność"), płk Marek Grzybowski („Dowodzenie w czasie przygotowania i prowadzenia operacji w Iraku"), gen. broni Edward Pietrzyk („Przygotowanie i użycie WLąd w operacji. Współdziałanie z innymi komponentami"), gen. broni dr hab. Ryszard Olszewski („Organizacja i prowadzenie operacji powietrznej, sposób synchronizacji uderzeń z marynarką wojenną i wojskami lądowymi. Przekazywanie informacji o skutkach uderzeń"), adm. floty Roman Krzyżelewski („Rola i zadania ORP „Kontradmirał X. Czernicki" w operacji „Enduring Freedom" i „Iraqi Freedom"), gen. bryg. Jan Kempara („Rola sił specjalnych w operacji *„Iracka Wolność"*), gen. bryg. prof. dr hab. Bogusław Smólski („Wpływ nowych technologii na przebieg i wynik operacji *„Iracka Wolność"*) oraz gen. broni dr Józef Flis („Sztuka operacyjna i kształcenie kadr dowódczych w kontekście wniosków z wojny w Iraku").

Drugą część konferencji stanowiła dyskusja. Jako pierwszy głos w niej zabrał były ambasador Polski w Iraku, obecnie doradca dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej w Iraku, pan Ryszard Krystosik, który przedstawił uwagi dotyczące przebiegu operacji i jej wpływu na obecną sytuację w Iraku. Głos zabrali również: prof. dr hab. Marek Dziekan – kierownik Zakładu Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki Uniwersytetu Łódzkiego, gen. dyw. rez. Tadeusz Jauer, płk Zenon Bilewicz – zastępca szefa Agencji Wywiadu, oraz z Akademii Obrony Narodowej: gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała, gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej i płk pil. dr hab. Stanisław Zajas.

mgr Ewa Kostka

Materiały z konferencji zostały opublikowane w wydawnictwie pt. „Operacja Iracka Wolność", a szersze omówienie konferencji – w nr. 4 „Zeszytów Naukowych AON".

## Sztuka wojenna we współczesnych konfliktach zbrojnych. Przemiany i tendencje rozwojowe

**18 grudnia 2003 r. Katedra Historii Sztuki Wojennej Instytutu Nauk Humanistycznych AON i Wojskowe Biuro Badań Historycznych zorganizowały konferencję naukową nt. „Sztuka wojenna we współczesnych konfliktach zbrojnych. Przemiany i tendencje rozwojowe".**

Z referatami wystąpili: prof. dr hab. Lech Wyszczelski („Działania nieregularne w myśli wojskowej XIX i XX wieku"), dr hab. Henryk Hermann („Działania

specjalne w wojnach i konfliktach zbrojnych po II wojnie światowej"), ppłk dr Zbigniew Palski („Metody zwalczania partyzantki przez sowieckie wojska wewnętrzne (1945–1948)"), dr Czesław Marcinkowski („Rola organizacji międzynarodowych w rozwiązywaniu konfliktów zbrojnych"), dr Zbigniew Moszumański („Zwalczanie sił nieregularnych przez wojska pancerno-zmechanizowane w konfliktach zbrojnych drugiej połowy XX wieku"), płk dr Zenon Mendrala („Wpływ wojny koreańskiej na organizację Wojska Polskiego w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku"), dr hab. Janusz Odziemkowski („Pierwsza wojna iracka (1990–1991)"), mjr dr Zdzisław Jagiełło („Natarcie i obrona w warunkach ograniczonej widoczności w wybranych wojnach lokalnych po 1950 roku"), mjr dr Dariusz Kozerawski („Wykorzystanie amerykańskich sił specjalnych w działaniach antyterrorystycznych w Afganistanie w 2002 roku"), ppłk dr Jeremiasz Ślipiec („Wpływ warunków terenowych na współczesne działania zbrojne. Kosowski teatr działań wojennych lat dziewięćdziesiątych XX wieku"), rtm. mgr Juliusz Tym („Doświadczenia i wnioski z wykorzystania brytyjskiego komponentu lądowego w operacji Corporate" podczas konfliktu falklandzkiego w 1982 roku"), kpt. dr Tomasz Kopański („ Zasady użycia lotnictwa USA w konflikcie afgańskim w 2002 roku").



Tematyka ta znajdzie odzwierciedlenie w monograficznym dodatku do ZN AON w 2004 r.

Red.

# SYMPOZJA NAUKOWE

## Kierowanie przemieszczaniem jednostek wojsk lądowych na obszarze RP

**27 listopada 2003 r. w Katedrze Sztuki Operacyjnej i Taktyki Wydziału Wojsk Lądowych odbyło się sympozjum naukowe na temat: „Kierowanie przemieszczaniem jednostek wojsk lądowych na obszarze RP".**

Z referatami wystąpili: ppłk dr Ryszard Chrobak („Przemieszczanie jako determinant operacyjnego wykorzystania narodowych i sojuszniczych sił lądowych na obszarze RP"), ppłk dr Marek Wrzosek („Identyfikacja zagrożeń w aspekcie środowiska i potencjalnego przeciwnika w czasie przemieszczania wojsk lądowych na obszarze kraju"), dr hab. Waldemar Kitler („Rola i zadania sektora cywilnego w zabezpieczeniu przemieszczania jednostek wojsk lądowych na obszarze RP"), mjr Ray Wojcik („System przemieszczania wojsk Armii Stanów Zjednoczonych"), płk dr inż. Paweł Cieślar („Inżynieryjne aspekty przemieszczania wojsk lądowych"), mjr dypl. Sławomir Byłeń („Wybrane problemy zabezpieczenia logistycznego przemieszczania jednostek wojsk lądowych na obszarze kraju").

Red.

## Święto artylerii

**4 grudnia 2003 r., w dniu Święta Wojsk Rakietowych i Artylerii, Zakład Wsparcia Ogniowego był organizatorem seminarium naukowego nt. „Współczesne problemy wsparcia ogniowego".**

Celem seminarium była wymiana poglądów w zakresie potrzeb i możliwości realizacji zadań wsparcia ogniowego w obecnych uwarunkowaniach, a także integracja i aktywizacja środowiska oficerów artylerii połączona z popularyzacją jego osiągnięć.

Otwarcia seminarium dokonał płk prof. dr hab. Czesław Jarecki – szef Katedry Wsparcia Działań. Nad sprawnym przebiegiem organizacyjnym czuwał

kierownik Zakładu Wsparcia Ogniowego płk dr Krzysztof Czajka.

W seminarium uczestniczyli m.in. reprezentanci WS-O, WLąd. (Wydziału WRiA z Torunia), przedstawiciele szefostwa WRiA DWLąd., firmy WB Electronics oraz wszyscy studenci WWLąd. o specjalności WRiA.

W trakcie seminarium, w jego pierwszej części, omawiane były potrzeby i możliwości w zakresie wsparcia bezpośredniego wojsk walczących oraz zadania i sposoby realizacji rażenia przeciwnika w głębi. Zaprezentowano także wyniki badań nad problemami wykonania zadań ogniowych przez pododdziały artylerii w nowych strukturach organizacyjnych oraz przedstawiono najważniejsze aspekty automatyzacji dowodzenia artylerią po wprowadzeniu ZZKO „TOPAŻ". Wywołały one żywą dyskusję nad kwestiami przygotowania i prowadzenia ognia, sposobami rażenia celów, czasem reakcji ogniowej i połączeniem ognia z manewrem wspieranych wojsk. Następnie przedstawiono nowe rodzaje amunicji artyleryjskiej (samonaprowadzającej się i kasetowej) w kontekście stanu obecnego i perspektyw.

W drugiej części seminarium uczestniczyli byli pracownicy naukowo-dydaktyczni, nauczyciele akademiccy Fakultetu Artylerii oraz Katedry Wojsk Rakietowych i Artylerii. Gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Czesław Dęga przedstawił historyczne aspekty kształcenia artyleryjskich kadr dowódczo-sztabowych, po nim płk dr Krzysztof Czajka zaprezentował obecne cele, treści, formy i metody kształcenia w zakresie wsparcia ogniowego w AON.

W końcowym wystąpieniu przedstawiciel Szefostwa WRiA DWLąd. zapoznał uczestników seminarium ze stanem obecnym i przyszłością WRiA.

Podsumowania seminarium dokonał płk prof. dr hab. Czesław Jarecki, zwracając uwagę na istotną rolę wsparcia ogniowego jako komponentu siły bojowej wojsk.

Ukoronowaniem obchodów Święta Artylerii było uroczyste spotkanie obecnych i byłych pracowników naukowo-dydaktycznych związanych z WRiA ze studentami o specjalności artyleryjskiej (uzupełniających studiów magisterskich – zarówno w systemie dotychczasowym, jak i dla absolwentów WSO WLąd.). W wystąpieniu okolicznościowym prodziekan WWLąd. płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek podkreślił znaczenie spotkań naukowych i koleżeńskich dla integracji środowiska artylerzystów.

Po południu odbyło się spotkanie pokoleń, w którym udział wzięli wywodzący się z artylerii dawni i obecni pracownicy AON. Honorowymi gośćmi tego spotkania byli między innymi: gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Czesław Dęga – szef Katedry WRiA w latach 1970–1978 i były dziekan WWLąd., płk prof. dr hab. Zbigniew Ścibiorek – prodziekan WWLąd., płk rez. prof. dr hab. Tadeusz Krzemień – szef Katedry WRiA w latach 1980–1991, obecnie członek Rady Wydziału WLąd. AON oraz płk rez. prof. dr hab. Marian Laszczyk – poprzedni dziekan WWLąd.

Spotkanie przebiegło w miłej, koleżeńskiej atmosferze. Barwne wspomnienia z minionych lat przeplatane były wątkami dotyczącymi wyzwań, jakie stoją przed komórkami dydaktycznymi kształcącymi artylerzystów w AON.

ZWO AON.

## Transatlantic Trends 2003

**21 października 2003 r. gen. prof. Stanisław Koziej i ppłk Ryszard Niedźwiecki uczestniczyli w prezentacji raportu: „Transatlantic Trends 2003", zorganizowanej przez Fundację Marshalla (Marshall Fund of the Unitet States) oraz Centrum Stosunków Międzynarodowych w siedzibie Business Center Club w Warszawie.**

Przedstawiony przez dr. Craiga Kennedy'ego – prezesa Fundacji Marshalla raport zawiera wyniki badań różnic w postrzeganiu świata przez opinię publiczną Ameryki i Europy. Jest to wnikliwa analiza postaw mieszkańców USA i wielu krajów europejskich (w tym Polski) wobec kluczowych problemów międzynarodowych oraz znaczenia wspólnoty euroatlantyckiej.

W drugiej części spotkania komentarze do raportu wygłosili: prezes Instytutu Spraw Publicznych – prof. dr hab. Lena Kolarska, poseł na Sejm RP – Bogdan Klich oraz były minister obrony narodowej – dr Janusz Onyszkiewicz.

W trakcie późniejszej dyskusji zastanawiano się nad możliwymi przyczynami zasadniczych różnic w postrzeganiu świata przez Amerykanów i Europejczyków – jako źródła napięć pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Europą.

ppłk dypl. nawig. Ryszard Niedźwiecki

# AWANSE NAUKOWE

KOLOKWIA HABILITACYJNE

**Wydział Wojsk Lądowych**

• 24.09. – mjr dr **Henryk Spustek** („Przewaga w walce i operacji").

• 22.10. – ppłk dr **Leszek Kanarski** („Przywództwo w edukacji wojskowej").

• 18.12. – ppłk dr **Andrzej Glen** („Kontrola przestrzeni powietrznej wojsk lądowych").

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

**Wydział Strategiczno-Obronny**

• 16.07. – płk mgr **Zbigniew Wasielewski** („Wpływ współczesnych ponadnarodowych wyzwań i zagrożeń na bezpieczeństwo Polski"). Promotor: prof. dr inż. Tadeusz Jemioło.

• 5.09. – asp. mgr inż. **Jerzy Kosiński** („System ekspercki wspomagania dowodzenia operacjami policyjnymi w sytuacjach szczególnych"). Promotor: insp. dr hab. inż. Andrzej Wiśniewski.

• 17.11. – ppłk mgr **Jan Wąsik** („Koncepcja gospodarki finansowej wojskowych jednostek organizacyjnych"). Promotor: płk dr hab. Janusz Płaczek.

• 18.11. – mgr **Artur Jagnieża** („Województwo mazowieckie w systemie obronności państwa"). Promotor: prof. dr hab. Witold Pokruszyński.

• 19.11. – kpt mgr inż. **Sylwester Kurek** („Model oceny kondycji gospodarczo-obronnej państwa"). Promotor: płk dr hab. Zenon Stachowiak.

• 21.11. – por. mgr inż. **Wojciech Nowak** („Modelowanie procesu informacyjno-decyzyjnego w Centrum Zabezpieczenia Działań Stanowiska Dowodzenia Brygady Zmechanizowanej (Pancernej)"). Promotor: prof. dr hab. inż. Krzysztof Ficoń.

• 3.12. – płk mgr **Zbigniew Dylewski** („Ekonomiczne uwarunkowania planowania i organizacji szkolenia poligonowego w wojskach lądowych sił zbrojnych RP"). Promotor: płk dr hab. Zenon Stachowiak.

• 12.12. – kpt mgr **Leszek Brzeźny** („Edukacja obronna młodzieży w systemie bezpieczeństwa RP"). Promotor: dr hab. Marek Kucharski.

• 15.12. – ppłk dypl. **Andrzej Makowski** („Rola organizacji międzynarodowych w przeciwdziałaniu współczesnym konfliktom zbrojnym w Europie"). Promotor: prof. dr hab. Leonard Łukaszuk.

**Wydział Wojsk Lądowych**

• 9.10. – mjr **Marek Sołoducha** („Obrona przeciwpancerna w działaniach Wojsk Lądowych"). Promotor: płk prof. dr hab. Czesław Jarecki.

**Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej**

• 17.10. – ppłk mgr inż. **Andrzej Janczak** („Ochrona przed skażeniami w jednostkach lotniczych WLOP we współczesnych i przyszłych uwarunkowaniach"). Promotor: płk prof. dr hab. Stanisław Śladkowski.

Red.

## Konkurs „Myśli Wojskowej" zakończony

**14 listopada 2003 r., podczas uroczystości związanej z obchodami 85-lecia działalności publicystycznej „Bellony" i „Myśli Wojskowej", połączonej z sympozjum popularnonaukowym, rozstrzygnięto konkurs nt. „Działania połączone".**

Wśród laureatów konkursu byli m.in. pracownicy Zakładu Działań Połączonych AON.

Druga nagroda przypadła ppłk. dr. Markowi Obrusiewiczowi za artykuł pt. „Problemy koordynacji i synchronizacji działań połączonych w kryzysie międzynarodowym", trzecia – ppłk. dr. Romanowi Kwećce za artykuł pt. „Działania czy operacje połączone". Ponadto wyróżniony został ppłk dypl. nawig. Ryszard Niedźwiecki za artykuł pt. „Instytucjonalne podejście w badaniach działań połączonych".

Nagrody wręczył gen. dyw. Lech Konopka – przewodniczący komitetu redakcyjnego.

**Nagrodzonym serdecznie gratulujemy.**

Red.

**Biblioteka Klubu**

Dla pracowników AON czynna:
poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 14.00–19.00, piątek w godz. 10.00–15.00.
Dla dzieci czynna:
poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 13.00–18.00,
piątek w godz. 10.00–15.00.

# Nasi goście

• 20–22.10. – wizyta grupy studyjnej z Norweskiej Akademii Obrony pod przewodnictwem gen. bryg. Sandli Tor Arnta (na zdjęciu poniżej).



• 28.10. – wizyta delegacji norweskiej w składzie: ppłk Ingrid Gjerde – doradca ministra obrony ds. strategii informowania publicznego, kmdr por. Per Hoiby – rzecznik prasowy szefa obrony Norwegii, Erling Boe – dyrektor ds. informowania publicznego w Połączonym Dowództwie NORTH (na zdjęciu poniżej). Delegaci zapoznali się z celami i programem szkolenia na Kursie Komunikacji ze Społeczeństwem i Współpracy z Mediami w INH oraz z zadaniami rzecznika prasowego AON.



• 15–18.10. – wizyta oficerów Czeskiej Akademii Wojskowej z Brna i Słowackiej Akademii Wojskowej z Liptowskiego Mikulasza w celu udziału w konferencji nt. „Łączność w operacjach reagowania kryzysowego".

• 12–16.10. – wizyta ppłk. dypl. Martina Simberga – przedstawiciela Akademii Dowodzenia Bundeswehry w celu udziału w przygotowaniu ćwiczenia AON–CPX.

• 6.11. – wizyta attaché obrony Republiki Słowacji – płk. Josefa Victorina w celu zapoznania z procesem kształcenia katedry wojsk w AON. W obecności oficerów z Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego MON omawiano również możliwość kształcenia oficerów słowackich w AON.

• Wizyta ambasadora Republiki Sri Lanki – Ratnayake M. R. Chula Bandra w celu zapoznania z procesem kształcenia w AON.

• 7.11. – wizyta oficerów prasowo-informacyjnych Republiki Czeskiej – płk. Vladimira Pelana – dyrektora Oddziału Strategii Komunikacyjnych i Służb Ministerstwa Obrony oraz Juraja Galovca – szefa Wydziału Komunikacji Wewnętrznej i Zewnętrznej w celu zapoznania się z zadaniami rzecznika prasowego AON oraz systemem kształcenia w zakresie komunikacji ze społeczeństwem, a także współpracy z mediami.

• 2–4.12. – wizyta 130-osobowej grupy studyjnej Akademii Obrony NATO pod przewodnictwem gen. broni Jeana-Paula Raffenne'a (na zdjęciu poniżej).



Red.

# Wyjazdy zagraniczne

• 10–16.10. – wyjazd płk. rez. dr. hab. Kazimierza Malaka do Akademii Sił Zbrojnych Uzbekistanu (Taszkient) w celu wygłoszenia cyklu wykładów.

• 12–13.11. – wyjazd płk. dr. hab. Stanisława Jaczyńskiego oraz prof. dr. hab. Janusza Odziemkowskiego do Brna na konferencję naukową nt. „Suwerenność armii narodowych państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego".

• 16–19.11. – wyjazd płk. dr. hab. Andrzeja Bujaka oraz mjr. dr. Przemysława Paździorka do Kopenhagi na konferencję planistyczną do międzynarodowego ćwiczenia pk. „WARTA 2004".

• 25–29.11. • wyjazd płk. dr. Zbigniewa Fiołny oraz kpt. dr. Piotra Deli do Liptowskiego Mikulasza na Słowacji, na konferencję nt. „Technologia telekomunikacyjna i informacyjna".

• 2–7.12. – wyjazd kmdr. Piotra Gawliczka na spotkanie grupy roboczej do Akademii Obrony NATO w Rzymie.

• 10–12.12. – wyjazd prorektora AON ds. naukowych – gen. bryg. prof. dr. hab. Michała Krauzego, oraz kmdr. Piotra Gawliczka do Akademii Wojskowej Słowacji w Liptowskim Mikulaszu na uroczystość z okazji X rocznicy powstania uczelni oraz nadania doktoratu honoris causa prezydentowi Słowacji Rudolfowi Schusterowi.

• Wyjazd płk. dr. Zbigniewa Fiołny, ppłk. Jarosława Wołejszy, mjr. Andrzeja Wisza do Brna na spotkanie grupy roboczej nt. „Taktyczne cyfrowe sieci łączności".

Red.

# Z obrad Senatu

**12 listopada odbyło się kolejne posiedzenie Senatu AON.**

Posiedzenie otworzył komendant AON gen. broni dr Józef Flis.

W pierwszej części posiedzenia odbyło się mianowanie chorążych i podoficerów oraz wręczenie pracownikom uczelni Medali Komisji Edukacji Narodowej.

Rozkazem komendanta Akademii Obrony Narodowej z dnia 11 listopada br. mianowani zostali na stopień starszego chorążego – chor. Andrzej Jarząbek, na stopień starszego plutonowego – plut. Daniel Walczak.

Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, wybitny dorobek naukowy oraz nowatorskie formy i metody pracy edukacyjnej Medalem Komisji Edukacji Narodowej zostali odznaczeni: płk płk Krzysztof Czajka, Piotr Makowski, Marian Urbanek, ppłk Andrzej Glen, pani Mariola Urbanek, panowie Marek Plewczyński i Mieczysław Wasylko.

Następnie odbyło się ślubowanie „świeżo upieczonych" doktorów. Z rąk promotorów dyplomy odebrali: gen. bryg. Andrzej Lewandowski, płk Ryszard Chyrzyński, płk Eugeniusz Nikulin, ppłk Janusz Majewski, ppłk Andrzej Sarna, ppłk Zbigniew Wasielewski, nadkom. Marek Cupryjak, nadkom. Jerzy Kosiński, mjr Tomasz Bąk, mjr Wojciech Bieńkowski, mjr Zbigniew Ciołek, mjr Grzegorz Lisowski, mjr Marek Sosnowski, kpt. Dariusz Ungiert, kpt. Remigiusz Wiśniewski, Ewa Anna Grabska-Kukulska, Tomasz Kowalczyk, Aleksander Szlachta, Karol Wiłun, Andrzej Zapałowski.

Gen. broni Józef Flis wręczył nagrody i wyróżnienia za najlepszą pracę doktorską obronioną w roku akademickim 2002/2003.

Nagroda pierwszego stopnia:

– mjr dr **Przemysław Paździorek** za pracę pt.: „Działanie zgrupowań taktycznych w operacjach wymuszania pokoju".

Nagroda drugiego stopnia:

– gen. bryg. dr **Andrzej Lewandowski** za pracę pt.: „Wojska obrony przeciwlotniczej polskich wojsk lądowych";

– płk dr **Hieronim Szafran** za pracę pt.: „Wsparcie działań wojsk NATO na terytorium Polski (Host Nation Support)".

Nagroda trzeciego stopnia:

– nadkom. dr **Marek Cupryjak** za pracę pt.: „Doskonalenie narodowego systemu przeciwdziałania terroryzmowi w kontekście wyzwań XXI wieku";

– mjr dr **Tomasz Bąk** za pracę pt.: „Udział i sojusznicze współdziałanie żołnierzy WP w operacji pokojowej NATO w Kosowie";

– mjr dr **Marek Koter** za pracę pt.: „Negocjacyjne i mediacyjne przygotowanie uczestników misji pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Dyplomy:

– płk dr inż. **Eugeniusz Nikulin** za pracę pt.: „Obrona terytorialna województwa przygranicznego w osłonie strategicznej Polski i NATO;

– płk dr **Ryszard Chyrzyński** za pracę pt.: „Uwarunkowania ekonomiczne sytuacji socjalno-bytowej żołnierzy zawodowych";

– ppłk dr inż. **Wiesław Błażejczyk** za pracę pt.: „Mikrofalowe zakłócanie informacyjne w działaniach wojsk lądowych".

W imieniu doktorów wystąpił mjr dr Przemysław Paździorek, który podziękował promotorom za okazaną pomoc.

W drugiej części obrad odbyło się przekazanie do Sali Tradycji AON dokumentów dotyczących wpisu gen. bryg. prof. dr. hab. Michała Krauzego oraz płk prof. dr. hab. inż. Piotra Sienkiewicza do Księgi Honorowej Ministra Obrony Narodowej.

Następnie komendant AON wręczył akty powołania nowo wybranym członkom Senatu AON na kadencję 01.10.2003 – 30.09.2006: płk. dr. hab. Stanisławowi Jaczyńskiemu, płk. dr. Tadeuszowi Kósce, ppłk. dr. Markowi Mrozowi, kpt. inż. Markowi Brzezisze, kpt. Arkadiuszowi Chojnackiemu, kpt. Tomaszowi Połuchowi oraz paniom: Eleonorze Aksamitowskiej i Beacie Klarowskiej.

Płk Edward Pomykała przedstawił propozycję, uzgodnionego z jednostkami organizacyjnymi i radcą prawnym, „Regulaminu Senatu". Senat w głosowaniu jawnym jednogłośnie podjął uchwałę o jego przyjęciu.

Gen. broni dr Józef Flis omówił i uzasadnił potrzebę powołania stałych komisji. Senat w głosowaniu jawnym jednogłośnie podjął uchwałę o powołaniu tych komisji.

Komisja do spraw kształcenia:

– przewodniczący: płk prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz

– członkowie: prof. dr hab. Tadeusz Jemioło (WS-O), płk dr hab. Waldemar Kaczmarek (WWL), płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski (WLiOP), dr hab. Ryszard Stępień (INH), płk dr inż. Marian Urbanek (CSiKGW).

Komisja do spraw nauki:

– przewodniczący: gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze

– członkowie: prof. dr hab. Wojciech Łepkowski (WS-O), płk prof. dr hab. Czesław Jarecki (WWL), płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski (WLiOP), ppłk dr Leszek Kanarski (INH).

Komisja do spraw rozwoju Akademii:

– przewodniczący: gen. bryg. Jan Klejszmit

– członkowie: płk dr Jan Szymczyk (szef Logistyki), prof. dr hab. Ryszard Wróblewski (WS-O), ppłk Kazimierz Czarniewski (WWL), płk dr hab. Stanisław Zajas (WLiOP), płk dr Włodzimierz Chojnacki (INH), ppłk mgr Grzegorz Kott (CSiKGW), mgr Irena Marczak (OO-K), mjr mgr Sławomir Nadolski (Kwestura).

Senat podjął również uchwałę w sprawie planu posiedzeń na 2004 rok.

Ocenę efektywności kształcenia na zaocznych studiach magisterskich omówili:

– płk dr hab. Jacek Pawłowski – zaproponował rozszerzenie zakresu przedmiotów na studiach wieczorowych o przedmioty ścisłe (matematyka);

– płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski – przedstawił propozycję uruchomienia studiów pięcioletnich;

– płk dr hab. Stanisław Zajas – za najbardziej efektywne uznał studia podyplomowe;

– płk Ryszard Stępień – stwierdził, iż prawdopodobnie trzeba będzie przerwać prowadzone studia z powodu zagrożenia utrzymania uprawnień do nadawania tytułu magistra historii;

– płk Andrzej Lipski – przedstawił kalkulacje finansowe, dotyczące studiów w Akademii.

Płk prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz przedstawił uprawnienia wydziałów do prowadzenia kierunków studiów, określając dzień 1 października 2004 r. jako graniczny na dokonanie zmian w Akademii. Płk Piotr Sienkiewicz przedstawił również aktualny stan prac dotyczących ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym". Zakończenie prac przewidziano na II kwartał 2004 r.

Gen. broni dr Józef Flis przedstawił tezy do wystąpienia – „Akademia Obrony Narodowej wobec potrzeb Sił Zbrojnych RP" podczas posiedzenia Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego (które odbyło się 15 listopada 2003 r.). Wyraził również oczekiwania przełożonych co do zmiany struktury Akademii – utworzenia Wydziału Marynarki Wojennej.

Red.

**Sądy i poznanie wodza**

Wódz nigdy nie wie niczego na pewno. Tylko oczyma duszy, tylko drogą rozumowania i pewnego rodzaju natchnienia widzi, poznaje i sądzi.

Napoleon Bonaparte

# POŻEGNANIA Z BRONIĄ

23 grudnia 2003 r. komendant AON gen. broni dr Józef Flis w Sali Tradycji AON pożegnał **płk. dr. hab. Józefa Marczaka** – szefa Katedry Obrony Terytorialnej i Cywilnej w Wydziale Strategiczno-Obronnym.

Red.

## Pożegnanie kompanii zabez-




Uroczyste pożegnanie płk. dr. hab. Józefa Marczaka

## pieczenia i obsługi

17 grudnia 2003 r. gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze, w imieniu komendy AON, pożegnał żołnierzy kompanii zabezpieczenia i obsługi, służących w Akademii Obrony Narodowej. Ciepłe słowa do odchodzących żołnierzy skierował również ksiądz proboszcz ppłk Dariusz Kowalski.



Żołnierze batalionu skierowani zostali do pełnienia dalszej służby do jednostek wojskowych w Wesołej i Kazuniu.

Red.

## Kurs Komunikacji Społecznej i Kontaktów z Mediami

Kurs Komunikacji Społecznej i Kontaktów z Mediami, organizowany przez Instytut Nauk Humanistycznych AON we współpracy z Biurem Prasy i Informacji MON, ukończyły grupy: oficerów prasowych wojsk lotniczych i obrony powietrznej (17–21 października 2003 r.), oficerów prasowych wojsk lądowych (24–28 października 2003 r.) oraz kandydaci na attaché wojskowych (8–12 grudnia 2003 r.).



Grupa oficerów prasowych wojsk lotniczych i obrony powietrznej z kierownictwem kursu

W programie kursu znalazły się takie zajęcia, jak: *Główne zasady sztuki retorycznej; Podstawy inżynierii informacji; Sposoby reagowania na kłopotliwe pytania; Zasady organizowania centrum prasowo-informacyjnego podczas ćwiczeń wojskowych i misji pokojowych; Zasady przygotowania komunikatu prasowego; Obronność a prawo do informacji w demokratycznym państwie; Etyka w Public Relations; Waga polityki informacyjnej w NATO: służby prasowo-informacyjne w państwach NATO; Realizacja polityki informacyjnej w resorcie obrony narodowej; Zasady, formy i metody kontaktów żołnierzy z dziennikarzami; Teoria komunikowania; Redagowanie informacji prasowej;*

*Zadania i organizacja pracy redakcji prasowej (TV, radiowej); Działalność informacyjna podczas operacji pokojowych i misji wojskowych – doktryna operacji połączonych; Zasady przygotowania i organizowania briefingów oraz konferencji prasowych; Struktura i zadania BPI MON.*



Kandydaci na attaché wojskowych podczas ćwiczeń przed kamerą

W trakcie kursów uczestnicy korzystają również z indywidualnych porad logopedycznych, a także uczestniczą w ćwiczeniach z wykorzystaniem mikrofonu i kamery. Organizowana jest również symulacja konferencji prasowej.

Kierownikiem kursu jest płk dr Stefan Ślusarczyk.

Red.

# Wigilia

22 grudnia do Kasyna akademickiego, na zaproszenie komendanta AON gen. broni dr. Józefa Flisa przybyła kadra i pracownicy Akademii.

Komendant złożył zgromadzonym przedstawicielom wydziałów i katedr serdeczne życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku.

Harcerze uroczyście przekazali na ręce komendanta AON Światło Betlejemskie 9na zdjęciu po prawej).

Red.



# Koncerty w Klubie

6 listopada 2003 roku w Klubie AON odbył się koncert z okazji **Narodowego Święta Niepodległości**, zorganizowany przez Radę i Zarząd Dzielnicy Rembertów m.st. Warszawy. Na uroczystość przybyli m. in. burmistrz Dzielnicy Rembertów Józef Melak, który serdecznie powitał wszystkich zebranych, przewodniczący Rady Stefan Bobiński, płk Jan Szymczyk – szef Logistyki Akademii, Czesław Ochenduszka – radny m.st. Warszawy, słuchacze i pracownicy Akademii, uczniowie i nauczyciele szkół z Rembertowa.

Program patriotyczny pt. *Legiony Piłsudskiego w Boju.... i Pieśni* przygotował warszawski zespół instrumentalny „Ad libitum" pod kierownictwem Tadeusza Cytryńskiego oraz aktorzy scen warszawskich Michał Muskat i Mirosław Kowalski. Scenariusz programu tworzył połączony układ wydarzeń sprzed 85 lat i poświęcony był przede wszystkim udziałowi Legionów Piłsudskiego w drodze do odzyskania niepodległości Polski. Dla podkreślenia patriotycznego charakteru przedstawienia program rozpoczęła pieśń marszowa „Marsz marsz Polonia".

„Hymn strzelecki 1914 roku", fragmenty przemówienia J. Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku: *...pozdrawiam Was pierwszą kadrową kompanię. Józef Piłsudski – Komendant*, pieśń strzelców „Hej strzelcy wraz" to tylko niektóre utwory prezentowane przez artystów w tym dniu w sali widowiskowej Klubu. Wspomnienia Marszałka o przywiązaniu i miłości żołnierzy, o defiladzie przed Komendantem, dowcipy legionowe oraz utwory, m.in. *„Gdzie ty jedziesz Jasiu", „Biała róża", „Pierwsza brygada"* w wykonaniu orkiestry pod kierunkiem Tadeusza Cytryńskiego oraz recytacja wierszy z tego okresu były wspaniałą lekcją patriotyzmu i zadumy dla wszystkich zebranych.

T.Ch.
Klub AON

20 listopada 2003 r. w Klubie AON odbył się **recital poezji Bułata Okudżawy** w wykonaniu Anny Lenartowicz i Wiesława Kowalskiego.

O repertuarze zespołu pisaliśmy w numerze 6(12)/2002 r. *Biuletynu AON*.

Red.

**3 grudnia w Klubie AON gościli artyści Kabaretu Moralnego Niepokoju.**

Sala kinowa Klubu AON wypełniona była po brzegi. Artyści wykonali swoje popisowe numery. Publiczność bawiła się znakomicie.

Początki Kabaretu Moralnego Niepokoju sięgają 1993 roku. Artyści poznali się na studiach (polonistyka). Wspólnie stworzyli gazetę literacką „Podniebienie". Na jej łamach drukowali swoje wiersze o miłości, śmierci etc., a także z czasem utwory fraszkopodobne. Raz do roku z większym bądź mniejszym skutkiem starali się uatrakcyjnić scenicznym występem organizowane przez nich Dni Polonistyki. W dużej mierze to z tamtych czasów wywodzi się bardzo popularny do dziś pogląd, że przedstawienie jest tylko pretekstem do następującej po nim zabawy. Nieocenione wsparcie i pomoc, także finansową, ale przede wszystkim duchową okazał im dziekan dr Andrzej Guzek. Po wstępnym ukształtowaniu się składu kabaretu dołączyli do niego profesjonalni muzycy oraz studenci Wydziału Polonistyki. W takim gronie postanowili spróbować sił w jakimś konkursie. Czerpiąc całą wiedzę o publicznym rozśmieszaniu z telewizyjnych programów Starszych Panów, Kabaretu Potem, Stanisława Tyma i Dudka, wyruszyli na eliminacje PAKI do Radomia, a potem na jej finał do Krakowa. Tam z rąk Stanisława Tyma odebrali nagrodę Grand Prix, zaś od Kabaretu Potem nagrodę środowiska kabaretowego.

Skład Kabaretu Moralnego Niepokoju: Robert Górski (teksty), Przemek Borkowski (teksty), Mikołaj Cieślak (teksty), Katarzyna Pakosińska (wdzięk), Rafał Zbieć (głupie odzywki). Zespół muzyczny: Bartek Krauz (akordeon, śpiew), Wojtek Orszulak (gitara, bęben).



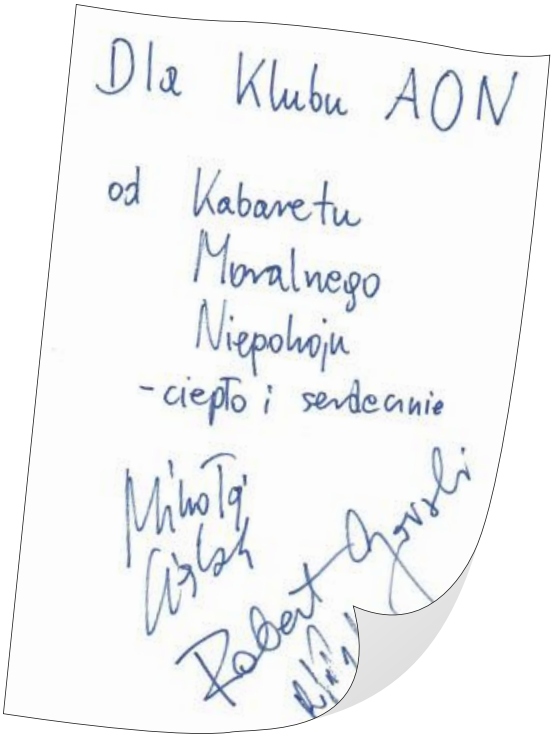
Artyści stworzyli niezapomniany klimat, dzięki czemu ich występ na długo pozostanie w naszej pamięci.

Źródło: Oficjalna strona KMN – *www.k2.pl/kmn*

EK



Kierownik Klubu AON mjr Tomasz Cholewiński z synem na pamiątkowej fotografii z artystami Kabaretu Moralnego Niepokoju



## Rozmowa z Joanną Kondrat

**29 października w Klubie AON wraz z zespołem gościła Joanna Kondrat – 23-letnia studentka z Braniewa, która zgodziła się opowiedzieć o swojej „przygodzie z muzyką".**



*Jak rozpoczęła się Twoja działalność artystyczna?*

W szkole podstawowej śpiewałam sporadycznie, częściej zajmowałam się recytacją wierszy i prozy. Przygoda ze śpiewem zaczęła się w szkole średniej. Moim pierwszym poważnym muzycznym osiągnięciem było zdobycie „Srebrnej Patelni" oraz specjalnej nagrody francuskiego Departamentu Loir-et-Cher na festiwalu Ukleja'98 w Giżycku. Ciekawostką jest fakt, że, o ile dobrze pamiętam, organizatorem tej imprezy było Wojsko Polskie. W tym też czasie udało mi się otrzymać kilka nagród na przeglądach piosenki francuskiej oraz Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. W czerwcu 2002 roku wpadliśmy razem z Marcinem (gitara) na pomysł wzięcia udziału w festiwalu Bazuna. Marcin skomponował muzykę, ja napisałam teksty. Po zmontowaniu zespołu i przejściu wstępnych eliminacji pojechaliśmy na konkurs. Pierwotnie miało to być przedsięwzięcie jednorazowe, jednak dobre przyjęcie (2 piosenki – laureatki, wyróżnienie za walory artystyczne oraz rekomendacja jurora do wzięcia udziału w krakowskim Festiwalu Piosenki Studenckiej) skłoniło nas do kontynuowania wspólnego grania. Od tamtej pory minęło już półtora roku. W tym czasie, ze zmieniającym się składem oraz drobnymi przerwami wynikającymi z braków personalnych, pojawiliśmy się na kilku festiwalach piosenki studenckiej i poezji śpiewanej oraz zagraliśmy trochę koncertów w różnych miejscach w Polsce.

*Jaki jest skład towarzyszącego zespołu?*

Na gitarze elektro-klasycznej gra Marcin Kiełbasa, niedługo magister zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Jest on świetnym kompozytorem, aranżuje utwory, pełni rolę „kierownika muzycznego" ma więc prawo krzyczeć na wszystkich i czasem z tego korzysta (śmiech). Na akordeonie od dłuższego już czasu gra z nami Marek Rukszto, student teologii oraz wychowania fizycznego, co przydaje się zwłaszcza przy noszeniu instrumentu. Na gitarze basowej gra najmłodszy i zarazem najwyższy w zespole Tadeusz Kuropatwiński, uczeń gdańskiego liceum. Na perkusji, okazjonalnie ostatnio, Paweł Osicki, obecnie student architektury Politechniki Gdańskiej oraz Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Ostatnio gościnnie grywa też z nami flecista Seweryn Huzarski.

*Jak określilibyście swoją muzykę?*

Ciężko jest zamknąć to, co robimy, w jakieś sztywne ramy. Najpełniejszym określeniem będzie chyba „piosenka autorska", czyli taka nasza własna mniej bądź bardziej radosna twórczość. Staramy się tworzyć coś oryginalnego, nie kopiować utartych nieraz w tym nurcie schematów. Nasze utwory ocierają się o różne style muzyczne – są rytmy latynoskie, funky, jest swing, jazzowe 6/8, są spokojne ballady i przeróżnego rodzaju bliżej nieokreślone klimaty dźwiękowe. Wynika to z różnych fascynacji muzycznych poszczególnych członków zespołu. Z reguły gramy dość szybko i głośno, ale bywamy też liryczni i bardziej kameralni. Jeśli chodzi o warstwę literacką, to piszę teksty czasem trochę osobiste, czasem wynikające z obserwacji świata, ludzi, ich relacji między sobą i postaw.

*Plany na przyszłość?*

Przede wszystkim wyklarowanie składu, gdyż najczęściej zdarza się nam grywać z ludźmi z tzw. doskoku bądź z niepełnym instrumentarium. Niedługo ma się ukazać składanka muzyczna pt. „Mandarynka", na której zostanie zamieszczony jeden nasz utwór. No

i pewnie odwiedzimy jeszcze parę festiwali w Polsce. Przy okazji dziękujemy bardzo za zaproszenie nas na koncert do AON. To dobrze, że w zalewie kultury masowej znajdują się jeszcze ludzie, którzy chcą zorganizować tego typu niekomercyjne imprezy.

Rozmawiał T.Ch.
Klub AON

**W dniu 11 grudnia 2003 r. grupa słuchaczy AON miała okazję zwiedzać galerię Zachęta, a w niej dużą prezentację współczesnej sztuki chińskiej.**

Obok obrazów i fotografii zwiedzający mogli obejrzeć instalacje przestrzenne, a także obejrzeć (i wysłuchać) prezentacje multimedialne, które odgrywały kluczową rolę na tej wystawie. Często tak bywa, że awangardowe wystawy budzą spore kontrowersje wśród zwiedzających. Tak też było i tym razem. Opinia słuchaczy była podzielona, dominowały głosy negatywne, chociaż nie zabrakło słów pochwały. Należy jednak przyznać, że wystawa wzbudziła emocje oraz sprowokowała do dyskusji i chyba właśnie o to organizatorom chodziło.

Katarzyna Trembecka

**17 grudnia po raz kolejny gościł w Akademii zespół „Nic Wielkiego".**

O repertuarze zespołu pisaliśmy w numerze 3-4(15-16) /2003 r. *Biuletynu AON*.

Red.



# Wystawy malarstwa w Klubie

**W listopadzie 2003 r. w Klubie AON mogliśmy oglądać obrazy Gerarda Matza.**



Gerard Matz urodził się i mieszka w Warszawie. Swoją przygodę z malarstwem rozpoczął wiele lat temu i tej pasji jest wierny do dziś. Autor zachwyca się wszystkim, co jest piękne – pejzażem, człowiekiem, kwiatami, przedmiotem, dlatego tematyka jego prac jest bardzo różnorodna. Swój warsztat malarski doskonali w pracowni artysty malarza Leona Michny, poszukując coraz ciekawszych rozwiązań plastycznych, wzbogacanych o żywą i różnorodną gamę kolorystyczną. W jego pracach wyraźnie jest widoczna fascynacja niezmierzonym bogactwem barw. Brał udział w wielu wystawach poplenerowych, zbiorowych i indywidualnych. Jest członkiem Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków i członkiem Stowarzyszenia Marynistów Polskich.

Red.

# Sport i rekreacja

## Międzynarodowy Turniej Judo Dzieci „Rembertów 2003"

W tegorocznych zawodach uczestniczyło 12 klubów z Polski i 1 zespół z Niemiec. Wystartowało 193 zawodników. Zaproszone ekipy z Ukrainy, Słowenii, Litwy i z Niemiec niestety nie mogły wziąć udziału w turnieju.

Drużynowo zwyciężyli:

I miejsce – WKS „Gwardia",

II miejsce – UKJ „Ryś",

III miejsce ASJ – AON Rembertów.

Indywidualnie zawodnicy ASJ – AON zdobyli:

I miejsce i tytuł „Najlepszy zawodnik" – Igor Dzierżanowski,

II miejsce – Piotr Stasiecki i Marcin Jakacki,

III miejsce – Konrad Nowocień, Aleksy Świątek oraz Igor Pegza,

V miejsce – Aleksander Czajkowski.

Nagrody rzeczowe dla zawodników zajmujących miejsca od I do V ufundowali rodzice młodzieży trenującej w ASJ–AON.

Serdecznie dziękujemy sponsorom, dzięki którym odbył się Turniej Judo – „Rembertów 2003": Wojciechowi Brzezińskiemu, Alicji i Wojciechowi Stasieckim, Wojciechowi Dzierżanowskiemu, Krzysztofowi Pasternakowi, Elżbiecie Pasternak, Katarzynie Ciszek, Adamowi Czajkowskiemu, Jerzemu Jakackiemu, Józefowi Śliwowskiemu, Zbigniewowi Putce.

Cezary Majewski – trener

## Badminton

W dniach 19–20 listopada w Akademickim Ośrodku Sportu odbyły się Studenckie Mistrzostwa AON w Badmintonie.

W zawodach wzięło udział 16 zawodników. Po zaciętej rywalizacji klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:

I miejsce – kpt. Marcin Rzońca (IV sem. lotnictwo)

II miejsce – por. Paweł Murygin (gr. 4 sem. II WWL),

III miejsce – kpt. Marek Lupa (gr. 5 sem. IV WWL).

Zwycięzcy zostali nagrodzeni pamiątkowymi pucharami.

## Żeglarstwo

Załoga żeglarska Akademii Obrony Narodowej w składzie: Jan Pazik (sternik), Krzysztof Gogacz Jerzy Arabski, Jan Majko oraz Tomasz Szczepankowski startowała w sezonie 2003 w cyklu regat o Puchar Polski oraz w cyklu regat o Żeglarskie Grand Prix Warszawy 2003.

W klasyfikacji indywidualnej załoga ta zarówno w Pucharze Polski klasy Omega, jak i Grand Prix Warszawy została sklasyfikowana na II miejscu.

Ponadto załoga Akademii Obrony Narodowej może pochwalić się zdobyciem pucharu komendanta Wojskowej Akademii Technicznej oraz pucharu marszałka województwa mazowieckiego.

## Liga Garnizonowa

**20 listopada 2003 r. gen. Jan Klejszmit odebrał puchar Mistrzostw za I miejsce w rozgrywkach Ligi Garnizonowej.**

Reprezentacja kadry i studentów brała czynny udział w rozgrywkach Ligi Garnizonowej. W ciągu 11 miesięcy odbyły się zawody w piłce nożnej, siatkowej, badmintonie, tenisie ziemnym i stołowym, pływaniu, strzelaniu, biegach na orientację, szachach oraz brydżu sportowym. Brało w nich udział ponad 700 zawodników z poszczególnych instytucji i jednostek wojskowych. W tym roku puchar Mistrzostw i tym samym I miejsce uzyskała Akademia Obrony Narodowej.



Uroczyste wręczenie pucharów w Domu Wojska Polskiego

Zawodnicy reprezentujący AON w poszczególnych dyscyplinach zajęli następujące miejsca:

• w piłce siatkowej – 2 miejsce (zawodnicy do 40 lat);

• w tenisie ziemnym – 3 miejsce – por. Grzegorz Cesarek (grupa do 30 lat), 3 miejsce – por. Piotr Niewęgłowski (grupa powyżej 30 lat), 3 miejsce – mjr Grzegorz Szylberg (grupa powyżej 40 lat), 1 miejsce – płk Ryszard Kuriata (grupa powyżej 50 lat), 2 miejsce – gen. bryg. Jan Klejszmit (grupa powyżej 50 lat) oraz 1 miejsce – ppłk rez. Krzysztof Migała (emeryci wojskowi);



Gen bryg Jan Klejszmit przekazał puchar Mistrzostw na ręce komendanta AON gen. broni dr. Józefa Flisa




Nasi zwycięzcy na pamiątkowej fotografii

• W pływaniu – 3 miejsce – Tadeusz Kupiecki (zawodnicy do 35 lat – styl klasyczny), 2 miejsce – mjr Grzegorz Szylberg (zawodnicy do 45 lat – styl klasyczny), 3 miejsce – ppłk Krzysztof Konieczny (zawodnicy powyżej 45 lat – styl klasyczny) oraz 2 miejsce dla AON w sztafecie 5x50 m;

• W badmintonie – 2 miejsce – Tadeusz Kupiecki, 3 miejsce – Paweł Kamiński (grupa do 30 lat), 2 miejsce – mjr Grzegorz Szylberg (grupa 41-50 lat), 1 miejsce – ppłk Jerzy Kuźnicki, 2 miejsce – ppłk Krzysztof Konieczny, 3 miejsce – ppłk Wiesław Chrzanowski (grupa powyżej 50 lat) oraz 2 miejsce dla AON w grze podwójnej;

Nagrodę honorową otrzymał kmdr rez. Jerzy Parzewski – mistrz WP, który był sędzią głównym Mistrzostw Garnizonu.

Zwycięzcom gratulujemy.

Red.

## Drużyna gen. Jana Klejszmita

**20 listopada 2003 r. świętowano drugą rocznicę powstania sportowej drużyny złożonej z kierowniczej kadry AON.**

Drużyny siatkarskie tworzą: gen. bryg. Jan Klejszmit, płk Piotr Sienkiewicz, płk Adam Tomaszewski, płk Jacek Pawłowski, płk pil. Stanisław Zajas, płk Ryszard Stępień, płk Jan Szymczyk, płk Józef Zubek, płk Andrzej Lipski, płk Stanisław Gębala, płk Edward Pomykała, płk Jan Knetki i płk Leszek Piórkowski. Z pływalni korzystają: gen. bryg. Michał Krauze, płk Wojciech Michalak, płk Zbigniew Ścibiorek oraz płk Bogdan Zdrodowski.

Po rozegranym meczu gracze złożyli podpisy na pamiątkowym dyplomie.

Red.



**Piotr Sienkiewicz**



**6 listopada 2003 r. odbył się wykład otwarty nt. „Naturalna i sztuczna inteligencja".**

W napisanej w drugiej połowie lat 80. ubiegłego wieku książce pt. „Poszukiwanie golema, czyli o cybernetyce i cybernetykach" (KAW, 1988) starałem się zrekonstruować próby kreacji sztucznego myślenia (umysłu) i sztucznego życia. Dlatego tytułowym bohaterem kilkunastu szkiców cybernetycznych uczyniłem golema z praskiej legendy żydowskiej. Obok niego można z pewnością umieścić potworne dzieło dr. Frankensteina ze słynnej powieści Mary Shelley, a także roboty z powieści Karela Capka. Nie mogłem również zapomnieć o genialnym komputerze HAL 9000 ze wspaniałego filmu Stanleya Kubricka „2001: Odyseja kosmiczna". Choćby pobieżne prześledzenie przeróżnych literackich i filmowych kreacji jest zajęciem zapewne fascynującym. Interesują nas jednak przede wszystkim zmagania z tajemnicą myślenia (i inteligencji), podejmowane przez ludzi nauki. Tu należy zwłaszcza podkreślić prace uczonego, być może najważniejszej postaci dla rozwoju komputerów, Allana Turinga (1912–1954). On to w artykule pt. „Computing machinery and intelligence" sformułował pytanie: czy maszyny mogą myśleć? Zanim przytoczymy odpowiedź Turinga na tak postawione pytanie, warto zastanowić się nad istotą inteligencji, bowiem do tego w istocie sprowadza się sens tego zasadniczego pytania. I tu napotykamy na spore trudności, gdyż brak jest jednoznacznej definicji inteligencji. Oto jedna z nich, którą można bez większego wahania przyjąć: „...możliwość rozumienia, wyrażania myśli, zdolność dostosowywania się do określonej sytuacji, decydowania w zależności od istniejących okoliczności". Sami jednak psychologowie nie kryją wątpliwości, zwracając np. uwagę na pewne „psychomity". Oto niektóre z nich: (1) inteligencja to coś realnego, co „siedzi" w każdym człowieku, gdy tymczasem to tylko „konstrukt teoretyczny"; (2) psychologia dobrze wie, czym jest inteligencja, natomiast, jak twierdzi Spearman, to „puste słowo o tak wielu znaczeniach, że w końcu pozbawione jakiegokolwiek znaczenia" itd., itp.

A czym jest „sztuczna inteligencja"? Jest to przede wszystkim dziedzina badań (dział informatyki), której celem jest tworzenie takich programów dla komputerów, które zachowują się w sposób nazywany przez nas w odniesieniu do istot ludzkich inteligentnym zachowaniem się. Więcej zapewne dowiemy się, gdy rzucimy okiem na podstawowe problemy sztucznej inteligencji, a więc: rozpoznawanie mowy i obrazów, automatyczne tłumaczenie tekstów i przetwarzanie języka, uczenie się komputerów, czy systemy ekspertowe wyposażone w bazę wiedzy i mechanizm wnioskowania.

Wróćmy do odpowiedzi na pytanie o możliwości myślenia przez komputery, udzielonej przez Turinga. Odpowiedź jest negatywna, jeśli: (a) zdefiniuje się myślenie jako proces swoisty i wyłącznie ludzki, lub (b) zakłada się, że w samej istocie myślenia jest coś niezgłębionego, tajemniczego, mistycznego. Natomiast odpowiedź jest pozytywna, jeśli przyjmie się, że tę kwestię należy rozstrzygnąć na drodze eksperymentu i obserwacji, porównując zachowanie się komputera z zachowaniem ludzi, w stosunku do których termin „myślenie" ma powszechne zastosowanie.

Przytoczona pozytywna odpowiedź wyraża nie tylko optymizm poznawczy, lecz postawę racjonalistyczną, którą w pełni, choć nie bez świadomości wielu ograniczeń i „tajemnic", podzielam. A że jeszcze „sztuczna inteligencja" nie dorównuje „naturalnej inteligencji", to nie zapominajmy, że przygoda ludzi z komputerami trwa raptem niewiele ponad pół wieku. Kresem tej swoistej „rywalizacji inteligencji" nie musi być jakaś katastroficzna wizja buntu robotów czy komputerów, zwłaszcza że tych realnych zagrożeń nie ubywa. Ktoś powiedział, że „sztuczna inteligencja nie ma szans z naturalną głupotą", zaś trudno ocenić, ile w tym stwierdzeniu optymizmu, a ile pesymizmu.

**4 grudnia 2003 r. odbył się wykład otwarty nt. „Gry i komputery".**

Zbliżający się koniec roku uświadomił, że minęła setna rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych uczonych minionego wieku – Johna von Neumanna (1903–1957), amerykańskiego matematyka węgierskiego pochodzenia, uważanego – obok Allana Turinga – za jednego z twórców informatyki. Ślady geniuszu J. von Neumanna dostrzec można w fundamentalnych pracach z matematyki i fizyki, informatyki i ekonomii, a ponadto uczestniczył on w pracach prowadzących do skonstruowania pierwszych komputerów i broni jądrowej.

W 1944 r. ukazała się jedna z ważniejszych prac XX wieku – monografia J. von Neumanna i O. Morgernsterna pt. „The theory of games and Economic Behaviour". W tej bardzo obszernej pracy przedstawiono pełny wykład matematycznej teorii gier, formułując podstawowe twierdzenia o istnieniu optymalnych rozwiązań konflik-

towowych sytuacji decyzyjnych, których uczestnicy (gracze) dysponują skończoną liczbą strategii, zaś skutki ich zastosowań wyrażają tzw. funkcje wypłaty. Teoria gier bada, jak gracze powinni racjonalnie rozgrywać grę, tj. każdy z nich powinien dążyć do takiego jej zakończenia, które daje mu możliwie najwyższą wypłatę, przy czym ostateczny wynik zależy jednak nie tylko od niego, ale także od decyzji pozostałych uczestników. Tutaj jest miejsce zarówno na konflikt, jak i kooperację.

W latach 1950–1953 23-letni John R. Nash publikuje cztery artykuły, w których formułuje warunki istnienia tzw. punktów równowagi w wieloosobowych grach kooperacyjnych i niekooperacyjnych. Za prace te otrzymał w 1994 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii. Stał się też bohaterem głośnego filmu pt. „Piękny umysł".

Wiedza na temat gier i zachowań ich uczestników nie da się zredukować do matematycznej teorii gier. Od wielu wieków ludzie tworzyli różnorodne gry, w tym gry planszowe (szachy, warcaby, GO, Wei-hei itp.). Historia rozwoju tych gier stanowi istotny fragment kultury.

W 1811 r. radca wojskowy i ziemski w pruskim sądzie we Wrocławiu, baron von Reisswitz, zapoczątkował serię gier wojennych, tzw. Knegspiel. We wszystkich armiach tworzono różne odmiany gier wojennych służących jako wartościowe narzędzie szkolenia doskonalącego dowództw i sztabów. W 1916 r. angielski pastor W.F. Lanchester opracował matematyczny model walki (w postaci układu liniowych równań różniczkowych), który do dziś stanowi podstawę modelowania procesów walki.

Po II wojnie światowej, wraz z zastosowaniem komputerów i rozwojem symulacji komputerowej jako metody badania systemów dynamicznych, rozpoczęła się era komputerowych gier wojennych. Stanowią one dziś podstawowe narzędzie kształcenia w uczelniach wojskowych i szkolenia doskonalącego zespołów (dowództw i sztabów). Rozwój technologii informacyjnych, a przede wszystkim sieci komputerowych, systemów wielkoformatowego zobrazowania sytuacji i tzw. rzeczywistości wirtualnej sprawił, że komputerowe gry wojenne, a także komputerowe gry polityczno-militarne i komputerowe gry biznesowe tworzą dziedzinę nie tylko dynamicznie rozwijającą się, ale posiadającą względną autonomię.

Powstanie Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych w AON oznacza zarówno uwieńczenie prac zapoczątkowanych jeszcze w latach 60. w Instytucie Dowodzenia Akademii Sztabu Generalnego WP, jak i włączenie się do obszaru zastosowań „zaawansowanych technologii informacyjnych" w jednolitym procesie kształcenia i szkolenia kadr NATO.

**Dominik Strasburger**



# MASS MEDIA

Wiedza i informacja są dziś najcenniejszym dobrem, poszukiwanym, kupowanym, przetwarzanym za ogromne sumy pieniędzy i wykradanym przy użyciu najnowocześniejszych technik. Łatwość przekazu informacji sprawia, że wydarzenia, o których we wcześniejszych okresach historycznych przeciętny człowiek dowiadywał się po wielu latach, miesiącach czy też dniach, dziś możemy oglądać „na żywo" na ekranie telewizora czy też w Internecie.

Zalety cyberprzestrzeni są wykorzystywane w kształceniu na odległość. Technologia ta nazywana jest telematyką. Obecnie ważnym medium komunikacyjnym jest edukacyjna telewizja czynna lub bierna[1]. W telewizji czynnej, interaktywnej – uczestnicy procesu komunikacji mogą się nawzajem widzieć i słyszeć. Innym medium komunikacyjnym w procesie zdalnej edukacji jest komputer multimedialny[2]. Dzięki tym narzędziom rozwija się m.in. współczesna humanistyka. Jej celem jest „wykształcenie u człowieka przyszłości tolerancji dla nieuchronnej i nieusuwalnej odmienności ludzi, kultur, zachowań, wartości. Tolerancji mądrej, zaangażowanej i wymagającej"[3].

Ilość informacji zapisanych na różnych nośnikach podwoiła się w ciągu ostatnich trzech lat. Przechowuje się je w postaci wydruków, filmów, na nośnikach magnetycznych i optycznych. Aktualne wiadomości docierają do ludzi w różnych „punktach" globu przez telefon, radio, telewizję i Internet. Strony internetowe zawierają ponad 90 000 terabajtów informacji[4]. Stany Zjednoczone wytwarzają około 40% wszystkich przechowywanych danych – najwięcej na świecie.

Naukowcy z uniwersytetu w Berkeley w Kalifornii szacują, że co roku w przeliczeniu na każdego mieszkańca Ziemi jest wytwarzanych i przechowywanych ok. 800 MB kolejnych informacji[5]. Aż 92% z nich stanowią dane zapisane na nośnikach magnetycznych – głównie twardych dyskach komputerów. Ok. 7,7% to zdjęcia i filmy, reszta to informacje znajdujące się na płytach CD i DVD oraz na papierze. Zauważamy, że mimo wszystko coraz więcej informacji drukuje się na papierze, ale większość z nich to dokumenty biurowe i listy (tradycyjne). Publika-

cje w postaci książek, gazet i magazynów zawierają stosunkowo małą ilość informacji[6], chociaż te właśnie są często czytane.

Czy hipertekstowa płyta CD lub sieć WWW[7] zastąpią książki do czytania? Zdaniem Umberto Eco[8] książka pozostanie niezastąpiona nie tylko na polu literatury pięknej, ale wszędzie tam, gdzie należy czytać uważnie – gdzie nie chodzi wyłącznie o dostęp do prostej informacji, ale o bogactwo przemyśleń i refleksji. Czytanie tekstów z ekranu komputera to nie to samo co obcowanie z książką[9]. Jest ona jednym z niewielu wynalazków, które nie wymagają zasadniczych ulepszeń. Jest dobra w istniejącym kształcie – jak młotek, nóż, łyżka czy nożyczki[10].

Przy analizie omawianych zjawisk należy pamiętać, że pół wieku temu Trzeci Świat odzyskał niepodległość. Wyzwolenie dawnych kolonii miało być aktem globalnej sprawiedliwości, odkupieniem historycznych grzechów Europejczyków[11]. To się jednak nie udało. Koniec kolonializmu pokazał, że od nowoczesnych struktur państwowych ważniejsze są więzi plemienno–klanowe. Liderzy ruchów niepodległościowych weszli w buty kolonizatorów. W wielu krajach życie społeczne wróciło do czasów przedkolonialnych[12]. Na dużych obszarach świata w różnych dziedzinach działalności człowieka nastąpił regres, choć w sferze łączności między ludźmi jest już zauważalny postęp[13]. Globalizację systemów komunikowania społecznego widać w postaci systematycznie powstających, głównie dla turystów zagranicznych – kawiarenek internetowych. W coraz większym stopniu zaczyna tam również funkcjonować łączność satelitarna[14].

Nie wszyscy, mimo posiadania wysokiego stopnia wiedzy oraz umiejętności, wykształcenia i wysokiego ilorazu inteligencji, mają predyspozycje twórcze i kreatywne. Zdarza się, że ludzie wykształceni w krajach wysoko rozwiniętych – ustępują przedstawicielom narodów biednych. Coraz częściej bywa i tak, że obywatele państw, gdzie dochód narodowy na głowę mieszkańca jest wyjątkowo ubogi, są poszukiwanymi na wolnym rynku informatykami. Klasycznym przykładem w tej kwestii są Hindusi, Chińczycy, Filipińczycy czy też Wietnamczycy. Ludzie ponadprzeciętni funkcjonują w każdej szerokości geograficznej. Jednak ci biedniejsi muszą pokonać więcej trudności w osiągnięciu wytyczonych celów. Ludzie z predyspozycjami twórczymi są nieustannymi poszukiwaczami zmian zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości. Potrafią przeciwstawić kształceniu tradycyjnemu – edukację innowacyjną[15].

Nie każdy człowiek jest przygotowany do funkcjonowania w świecie globalizacji informacji. Pozytywną rolę może odegrać permanentna edukacja. W krajach Unii Europejskiej już od szkoły podstawowej upowszechnia się tajniki nowoczesnych technologii oraz wpaja zasady etyczne, które powinny być stosowane szczególnie w dziedzinie biotechnologii i technologii informacyjnej[16]. W USA oraz w UE wiele uwagi poświęca się rozwojowi infostrad, czyli autostrad informacyjnych. Sprzyjają one nawiązaniu prawie natychmiastowych kontaktów w Internecie między nauczycielami akademickimi, naukowcami, studentami oraz pracownikami różnych przedsiębiorstw. Członkowie współczesnego społeczeństwa informacyjnego, które ma wymiar ponadcywilizacyjny[17], już teraz zasypywani są olbrzymią liczbą nieprzerwanie zmieniających się danych. Dlatego muszą posiąść umiejętność poszukiwania potrzebnych im informacji, rozmieszczonych na całym świecie w bazach danych i przede wszystkim w bazach wiedzy. Dużą rolę odgrywa odpowiednia selekcja oraz wartościowanie dostępnych wiadomości. Ważna jest także możliwość zdekodowania, zinterpretowania, przetworzenia oraz wygenerowania swoich własnych informacji w celu przesłania ich innym członkom społeczeństwa informacyjnego – zgodnie z ideą powszechnego rozwoju świata.

Obok Internetu istotną rolę odgrywa Echelon – globalna sieć szpiegowska. W końcu XX wieku rząd amerykański ujawnił, poprzez deklasyfikację tajnych dokumentów Komisji Agencji Bezpieczeństwa USA, istnienie światowej sieci szpiegowskiej. Ma ona możliwość podsłuchiwania dowolnej rozmowy telefonicznej, może skopiować każdy fax lub zawartość internetowej poczty elektronicznej (e-mail) w każdym miejscu naszej planety. Sieć ta, kierowana przez Stany Zjednoczone, obejmuje Wielką Brytanię, Kanadę, Nową Zelandię i Australię. Założona została na początku zimnej wojny. Stopniowo rozrastała się w sieć stacji podsłuchowo–inwigilacyjnych umieszczonych na całej kuli ziemskiej. Obecnie obejmuje ok. 120 satelitów oraz stacje radarowe na całym globie, połączone bezpośrednio z główną siedzibą Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Agency – NSA) Stanów Zjednoczonych w Ford Mead w Maryland. Podsłuch i analiza tekstów prowadzone są przez silne komputery. Pracują one, opierając się na długiej liście słów-kluczy albo wzorów przekazywanych informacji[18].

Systemy techniczne wchodzące w skład infrastruktury tworzącego się ponadcywilizacyjnego społeczeństwa informacyjnego są wysoce złożone. Martin Rees[19] zapowiada, że w ciągu 10 lat pojedynczy ludzie zyskają taką moc destrukcji, wobec której zagrożenie, jakie stwarza al – Kaida, jest dziecinną igraszką. Wystarczy

„zwykły fanatyk lub osoba niedostosowana społecznie z cechami osobowości, jakie mają współcześni projektanci wirusów komputerowych. Ludzi o takich cechach znaleźć można w każdym kraju: niewielu, to prawda, ale bio- i cybertechnologie w ciągu najbliższych lat staną się wszechmocne"[20].

Katastrofalną wizję przyszłości przedstawia wielu uczonych, m.in. Bill Joy[21]. W eseju „Dlaczego przyszłość nas potrzebuje?" („Why the Future Doesn't Need us?") opublikowanym w amerykańskim magazynie „Wired" – ostrzega przed wymknięciem się rozwoju technicznego spod kontroli. Uważa, że postęp w informatyce, biotechnologii, namotechnologii spowoduje, że w ciągu około pół wieku powstaną systemy techniczne obdarzone inteligencją przewyższającą zdolności najgenialniejszych ludzi. Jeśli nawet tak się stanie, to jednak człowiek będzie kierował wydajnością i kierunkiem pracy tak nietypowych „maszyn" – cyborgów, tworów po części biologicznych, częściowo elektronicznych i mechanicznych. Konieczna jednak będzie zwiększona kontrola nauki, w tym także systemów komunikowania społecznego. Wiedza w nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym będzie, tak jak dotychczas, narzędziem władzy. Stąd autor niniejszej publikacji nie podziela wyżej zasygnalizowanych „czarnych wizji" przyszłości, które wielokrotnie w przeszłości się nie sprawdziły.

Badania społeczne zmierzają najczęściej do odkrywania prawidłowości w życiu określonych zbiorowości ludzi – także w skali globalnej. Jednocześnie należy zauważyć, że szukanie i znalezienie prawidłowości jest dążeniem każdej nauki. Wydaje się, że zjawiska badane w przestrzeni nauk przyrodniczych w znacznie większym stopniu podlegają prawom (określonym zasadom), niż zjawiska społeczne. Każdy przedmiot spada na ziemię, gdy go upuścimy. Im jest cięższy, tym szybciej upadnie. Z kolei człowiek może czerpać informacje ze źródeł, jakie sam uzna za stosowne. Może jednak ulec propagandzie, która będzie miała zasięg lokalny lub nawet globalny – chociaż to jest mało prawdopodobne ze względu na duże różnice pomiędzy poszczególnymi cywilizacjami[22]. W systemie demokratycznym, który zapewnia wolne wybory, może być manipulowany[23] przez media. Stąd jego wybór często ma charakter narzucony przez władzę, która sponsoruje środki masowego przekazu. Dotyczy to także ludzi wysoko wykształconych. Paradoksem jest, że ci mniej wykształceni, mający „chłopski" upór i widzący otaczającą nas rzeczywistość w barwach „biało-czarnych", są trudniejsi do przekonania w zakresie określonych racji. W swoim życiu kierują się często twardymi zasadami o podłożu religijnym, społecznym lub ekonomicznym. Zdarza się jednak i tak, że tego typu ludzie są jeszcze bardziej podatni na propagandę. Szukając określonej „prawdy", np. w Internecie czy też w wielu kanałach telewizyjnych, ulegają zjawisku „migotania znaczeń"[24]. Stoją wtedy na rozdrożu. Nie mogą podjąć określonej decyzji, niekoniecznie dotyczącej wyborów o charakterze politycznym. Często ich życie „targane" jest wieloma sprzecznymi ze sobą racjami. Takich „zagubionych" ludzi w skali globalnej jest coraz więcej. Najważniejszą przyczyną tego stanu rzeczy są rozszerzające się „nożyce" biedy, które dotykają także krajów najbogatszych. Teoria w tej kwestii jest ciągle budowana przez wielu naukowców i myślicieli naszych czasów. Oczywiście nie ma w niej prostych odpowiedzi. Handel narkotykami, trudne do opanowania choroby, plaga wojen domowych (słabość instytucji państwa), handel kobietami i dziećmi, terroryzm (w tym atak przy pomocy Internetu[25]) już o zasięgu globalnym są pochodnymi tego stanu rzeczy. Globalizacja systemu komunikowania społecznego może temu negatywnemu zjawisku częściowo lub, co wydaje się mniej prawdopodobne – całkowicie zapobiec. Warto jednocześnie zauważyć, że jest ona „kołem napędowym" rozwoju wielu dziedzin ludzkiej działalności.

Prawidłowości społeczne oczywiście istnieją. Nie mają one jednak charakteru absolutnego. Można argumentować, że w przeciwieństwie do przedmiotów, które, upuszczone, nie mogą zadecydować, że nie upadną, ludzie, których dana prawidłowość dotyczy, jeśli zechcą, są w stanie popsuć lub naprawić wiele rzeczy albo spraw. Szeroka paleta informacji i wiedzy, która nieustannie „pulsuje" w systemach komunikowania społecznego, gwałtownie przyśpiesza rozwój naszej planety, dążąc do stopniowego niwelowania sprzeczności, jakie istnieją pomiędzy państwami i cywilizacjami[26]. Nie oznacza to jednak ich zaniku na rzecz cywilizacji ogólnoświatowej, która prawdopodobnie nigdy nie powstanie.

Rzeczpospolita Polska należy do Paktu Północnoatlantyckiego. Od 1 maja 2004 roku będzie członkiem Unii Europejskiej. Nie funkcjonuje w autarkii. Bierze czynny udział w międzynarodowym podziale pracy. Nowoczesna technologia wchodząca w coraz szerszym wymiarze w zasadnicze funkcje naszego państwa nie niszczy więzi społecznych, lecz zmienia ich formułę zgodnie z trendami ogólnoświatowymi. Gęstniejąca sieć niewymuszonych kontaktów między ludźmi, bez względu na miejsce urodzenia i zamieszkania, w nowych uwarunkowaniach przy umiejętnym działaniu władz państwowych nie wpłynie negatywnie na militarne i gospodarcze bezpieczeństwo Polski. Przy tej okazji

warto podkreślić istotną rolę patriotycznego wychowania naszej młodzieży – także poprzez mass media. Na tym polu, w odróżnieniu od np. USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec czy też Rosji, mamy jeszcze przed sobą dużo pracy. W nieuniknionym procesie globalizacji kwestie te są szczególnie ważne[27].

Globalizacja systemów komunikowania społecznego jest dobrą propozycją dla ekstrawertyków. Nie ponoszą oni negatywnych konsekwencji, lecz wzbogacają relacje społeczne. Może być jednak niebezpieczna dla introwertyków.

Przypisy:

1. Bierna telewizja edukacyjna dot. rozpowszechniania nagrań kaset wideo z programami dydaktycznymi lub tego typu emisji telewizyjnej.

2. Szerzej na temat edukacji medialnej: S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia.*, UŚ, Katowice 2000, s. 51–64.

3. *O potrzebie dialogu kultur i ludzi*, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2000, s. 11.

4. Dla porównania – zbiór Biblioteki Kongresu USA, który liczy około 19 milionów książek i 56 milionów rękopisów, to około 10 terabajtów. „Focus", rubryka: „Kalejdoskop", styczeń 2004, nr 1 (100), s. 14.

5. To tyle, ile zmieściłoby się w książkach ustawionych na półce długości ok. 9 m. Tamże. W tak dużym gąszczu nieustannie powstających ciągle nowych informacji u człowieka zachodzi zjawisko „migotania znaczeń". Szerzej na ten temat: Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja – migotanie znaczeń*, Poznań 2000.

6. www.sims.berkeley.edu, grudzień 2003.

7. Największym problemem Internetu stała się zbyt duża liczba przesyłanych danych. Sprawa niepokoi wiele firm i ośrodków naukowych. Powolne przesyłanie informacji może kosztować miliony dolarów. Rozwiązaniem problemu jest tworzenie zamkniętych, bardzo szybkich sieci. Przykładem jest niedawno uruchomiona w USA sieć National LambdaRail. Tworzy ją 20 tysięcy kilometrów światłowodów. Dzięki nim można osiągnąć oszałamiającą prędkość przesyłania danych: 10 gigabitów/sek. To 160 tys. razy więcej niż można uzyskać z modemu telefonicznego. www.nationallambdarail.org, 27 XII 2003 r.

8. Umberto Eco – jeden z najpopularniejszych współczesnych intelektualistów włoskich, naukowiec i pisarz. Profesor uniwersytetów w Mediolanie i Boloni.

9. Odczyt Umberto Eco wygłoszony w nowej Bibliotece Aleksandryjskiej 18 XI 2003 r., www.tygodnikforum.pl, grudzień 2003.

10. Tamże.

11. R. Kapuściński, *Czarna niesprawiedliwość*, www.newsweweek. pl, 26.12.2003 r.

12. Tamże.

13. Szerzej na ten temat: D. Strasburger, *Wojna handlowa*, „Biuletyn AON" nr 5(17)/2003 r., s. 46–48.

14. Warto zauważyć, że na świecie aż 98% wszystkich informacji jest przekazywanych przez telefony komórkowe i stacjonarne. projects/how-much-into-2003/execsum. htm-15 XII 2003 r.

15. J. Kozielecki, *Rozwiązywanie problemów*, PZWSz, Warszawa 1969, s. 175.

16. S. Juszczyk, *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia*, UŚ, Katowice 2000, s. 21.

17. Społeczeństwo informacyjne zaczyna być „klamrą spinającą" poszczególne cywilizacje, mimo wielu różnic istniejących między nimi.

18. J.A. Lewicki, *Technologia globalizacji*, w: „Zeszyt Instytutu Edukacji Narodowej" nr 7 – Media w kulturze, Lublin 2000, s. 66. Szkocki dziennikarz Duncan Campbell większość swego życia spędził na badaniu sieci Echelon. W raporcie zatytułowanym *Możliwości przechwytywania 2000*, w Parlamencie Europejskim udowodnił, że NSA Stanów Zjednoczonych podsłuchała rozmowy telefoniczne francuskiej firmy Thomson – CSF, starającej się o kontrakt w Brazylii na sprzedaż systemów radarowych. Informacje te zostały przekazane amerykańskiemu konkurentowi, firmie Raytheon, która po otrzymaniu tej wiadomości i jej odpowiedniej analizie wygrała kontrakt na 6 miliardów dolarów USA. www.iptvreportsmcmail.com/interception-copailites, 23 II 2000 r. Jest to jeden z wielu przykładów działania wywiadu – w tym wypadku w sferze gospodarczej. Potwierdza to tezę, że informacja uzyskana w odpowiednim czasie może dać duży zysk finansowy.

19. Martin Rees – wybitny brytyjski uczony piastujący prestiżowe stanowisko Astronoma Królewskiego.

20. Cyt. za: E. Bendyk, *Era cyborgów*, www.polityka.com.pl, 20 XII 2003 r.

21. Bill Joy – guru informatyczny, twórca wielu rozwiązań w tym zakresie.

22. Szerzej na ten temat: A. Targowski, *Wojna cywilizacji*, w: „Zeszyty Naukowe AON" nr 1(50), s. 16–39.

23. A. Borowiec, *Przewodnik po technikach manipulacyjnych. Nauka wpływania*, „Gazeta Wyborcza" nr 10, 11 XI 2003, s. 5–6.

24. Szerzej na ten temat: Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja – migotanie znaczeń*, Poznań 2000 r.

25. Szerzej na ten temat: A. Warhole, *Atak z Internetu*, Intermedia.pl, Warszawa 1999. Sparaliżowanie Internetu miałoby groźniejsze skutki dla globalnej gospodarki, niż atak na World Trade Center – uważa prof. Witold Orłowski, doradca prezydenta RP ds. ekonomicznych. M. Maj, *Bomba internetowa*, w: „Wprost" 3 XI 2002 r., s. 57.

26. Nie wszędzie jednak ma to odzwierciedlenie w praktyce. Telewizja np. może siać „jad nienawiści" pomiędzy poszczególnymi grupami narodowościowymi. Zjawisko to obserwowaliśmy m.in. w ostatnich latach na terenie byłej Jugosławii.

27. Szerzej na ten temat rozprawa doktorska: kpt. mgr L. Brzeźny, *Edukacja obronna młodzieży w systemie bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa 2003.

**Aleksandra Skrabacz**



# Kobiety w obronie narodowej Polski na przestrzeni wieków

*Motto:*

*Kobiety zawsze i wszędzie są i będą piastunkami narodu*

*Aleksander Świętochowski*

Wojsko w końcu XX wieku przestało być ostatnim bastionem mężczyzn. Pojawienie się w tym tradycyjnie męskim zawodzie (służbie) kobiet zmieniło istotnie charakter, zasady i warunki służby wojskowej. Służba wojskowa kobiet w siłach zbrojnych nie jest jednak, wbrew pozorom, zjawiskiem nowym i zaskakującym.

Od starożytności po czasy współczesne, niezależnie od punktu geograficznego, udział kobiet w służbie oręża nasilał się wraz z potrzebami wynikającymi z zagrożeń, w związku z zaistnieniem sytuacji zagrożenia bytu narodowego. Ewidentnie uwidoczniło się to w wieku XX, obfitującym w niezliczone wojny i konflikty zbrojne, angażujące coraz bardziej masowo kobiety w walkę zbrojną i służbę w siłach zbrojnych. Zwiększający się udział kobiet w służbie zarówno w czasie pokoju, jak i bezpośrednio w działaniach wojennych powodował prawne usankcjonowanie ich służby. Określono więc statuty prawne wojskowej służby kobiet, opracowano wykazy stanowisk służbowych przeznaczonych dla pań. Pojawienie się w latach 60. i 70. silnych i wpływowych ruchów feministycznych przyspieszyło niewątpliwie proces integracji kobiet w siłach zbrojnych i na stałe ugruntowało pozycję kobiet w wojsku.

Również w Polsce rozpoczął się nowy etap kształtowania współczesnego wizerunku sił zbrojnych. Kobiety w Polsce, tak jak w większości państw NATO[1], mogą pełnić zawodową służbę wojskową na zasadzie dobrowolności. Podstawę prawną służby kobiet w siłach zbrojnych stanowi ustawa z dnia 30 czerwca 1970 r. w sprawie służby wojskowej żołnierzy zawodowych oraz Zarządzenie ministra obrony narodowej nr 45/MON z dnia 9 września 1970 r. w sprawie przebiegu służby wojskowej żołnierzy zawodowych, określające dobrowolność służby wojskowej kobiet i posiadanie szczególnych kwalifikacji fachowych przydatnych do pełnienia tej służby. Pierwsze kobiety przyjęte do wojska w 1989 r., posiadające cywilne wykształcenie, zostały mianowane na stopień podporucznika i objęły stanowiska w aptekach, gabinetach stomatologicznych i lekarskich, szpitalach i przychodniach lekarskich, magazynach materiałów medycznych. Największą dynamikę rekrutacji kobiet do SZ RP można było zaobserwować w 1999 r., kiedy nastąpił wzrost (o 30%) liczby kobiet w służbie zawodowej oraz o 20% wzrost liczby kobiet w służbie kandydackiej. W kolejnym roku łącznie do szkół wojskowych przyjęto 163 kobiety. Niestety w roku 2001 liczba przyjętych kobiet gwałtownie zmalała (przyjęto 35 pań), co było efektem rozpoczętego procesu restrukturyzacji sił zbrojnych.

Mając jednak na uwadze przemiany i perspektywy polskich sił zbrojnych, nawet najwięksi optymiści muszą zdać sobie sprawę z tego, iż nasz kraj nigdy nie osiągnie pod względem liczby kobiet – żołnierzy stanu armii USA czy Kanady, gdzie kobiety stanowią ponad 15% stanu osobowego wojska. Dlatego należy zastanowić się, czy realizacja konstytucyjnego zapisu art. 85. *Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona ojczyzny* polega tylko na służbie zawodowej w SZ, czy też są inne formy realizacji tego ponadczasowego obowiązku.

Analiza naszych dziejów narodowych pozwala wnioskować, iż obrona ojczyzny to nie tylko walka z bronią w ręku w regularnych formacjach wojskowych. Obrona ojczyzny realizowana była w różnych dziedzinach życia państwowego, narodowego, społecznego, w bardziej lub mniej sprzyjających okolicznościach, ale zawsze na przestrzeni wieków aktywnie i dobrowolnie uczestniczyły w niej polskie kobiety. Nasze doświadczenia w tym zakresie stanowią jedną z najpiękniejszych i najcenniejszych pamiątek narodowych, godnych ciągłego upowszechniania i przypominania.

Krótki rys historyczny pozwoli zaprezentować wszechstronną działalność, jaką zajmowały się kobiety w drodze do utrzymania lub odzyskania upragnionej wolności państwowej i narodowej.

Już za czasów pierwszych Piastów kobiety chwytały za broń, aby bronić wiary, obyczajów, tradycji, mienia i życia najbliższych. W Polsce średniowiecznej nie brakowało kobiet, które występowały z orężem w dłoni przeciw uciskowi i niesprawiedliwości społecznej. Nazywane były często „herod-babami", ze względu na bardzo męski styl bycia[2]. Oprócz aktyw-

ności militarnej, kobiety oddziaływały też na mężczyzn, szczególnie tych, którzy wykazywali się brakiem odwagi wobec wroga lub nie spełniali swych obowiązków względem ojczyzny, gdy ta była w potrzebie. Wybranemu panu przesyłały kądziel – na znak jego zniewieścienia oraz skórę z zająca – jako wyraz tchórzostwa. Ten obywatelski wyrzut i wzgarda stosowane były przez kilka stuleci, praktycznie aż do czasów powstania listopadowego[3].

Rok 1794 przynosi wybuch powstania kościuszkowskiego. Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej, Tadeusz Kościuszko, bardzo szybko docenił siłę moralną i ważną rolę, jaką mogą i powinny odegrać kobiety w działaniach powstańczych. Już w dniu ogłoszenia powstania, tj. 24 marca 1794 r. w Krakowie wydał specjalną „Odezwę do kobiet", w której, zwracając się do wszystkich Polek o wsparcie powstania, nazywa je współobywatelkami, odpowiedzialnymi na równych prawach z mężczyznami za losy swojej ojczyzny. Kościuszko wyznacza również misję, jaką mają kobiety do spełnienia w okresie powstania: praca samarytańska, zaopatrywanie walczących oddziałów w środki sanitarne, żywność, ubrania, nawet amunicję – wszystkie te zadania zostają przekazane kobietom[4].

W okresie powstania listopadowego kobiety prowadziły dwa rodzaje działalności. Po pierwsze ożywioną i niespotykaną do tej pory działalność służb sanitarnych, zakładanie i prowadzenie lazaretów wojskowych oraz opiekę nad rannymi i chorymi na cholerę żołnierzami. Drugim rodzajem działalności była jawna, zbrojna walka z wrogiem. Ponieważ oficjalny „zaciąg" kobiet do oddziałów powstańczych nie był możliwy, kobiety w męskich przebraniach podejmowały służbę w wojsku. Nie sposób wymienić nazwisk wszystkich kobiet, które w ten sposób wojowały. Często, jeśli nie zostały zdekonspirowane w czasie walki, wracały do domów, zakładały sukienki i w ten sposób zacierały swój udział w boju. W historii tego okresu zapisały się szczególnie postaci E. Plater, M. Raszanowiczowej, A. Tomaszewskiej, M. Wojciechowskiej i T. Sobilewskiej[5].

Przydatność kobiet w działalności powstańczej potwierdziły wydarzenia kolejnego powstania, tym razem styczniowego. Kobiety zakładały i prowadziły szpitale, dostarczały amunicję walczącym, zbierały podatki, kolportowały czasopisma, utrzymywały stałą łączność kurierską oraz tzw. pocztę obywatelską itp. Powstanie styczniowe przyczyniło się wyraźnie do kreowania nowego wizerunku kobiety walczącej.

Obok służby samarytańskiej, coraz częściej nazywanej sanitarną, kobiety spełniały swoją misję w nowych dziedzinach działalności powstańczej: angażowały się do pracy wywiadowczej i kurierskiej, która ze względu na naturalne predyspozycje kobiece (dyskrecja, wnikliwość, ostrożność, sumienność) przynosiła pożytek walczącym wojskom i dawała satysfakcję samym kobietom.

W okresie niewoli narodowej kobiety prowadziły działalność na rzecz odzyskania niepodległości nie tylko poprzez mniej lub bardziej oficjalną walkę w oddziałach powstańczych. Działalnością, o której często niestety się zapomina lub po prostu lekceważy, a która pozostawała całkowicie w rękach kobiet, było wychowanie patriotyczne i obywatelskie dzieci i młodzieży. Przez 123 lata braku suwerennego państwa, kiedy to nie można było liczyć na jego wychowawcze oddziaływanie, funkcję w zakresie kształcenia w ogóle, w tym patriotycznego, musiał przejąć przede wszystkim dom rodzinny. Postawa kobiet, w szczególności matek, miała ogromne znaczenie dla kształtowania charakteru dzieci, rozbudzania w nich miłości do ojczyzny, szacunku dla języka, religii, tradycji narodowej. Aby zapobiec procesowi rusyfikacji i germanizacji, wypaczeniu historii narodowej, matki same edukowały swoje dzieci. Rola matki w rodzinie określana była często jako misja cywilizacyjna, którą kobieta spełnia, nie wychodząc ze swojego naturalnego zakresu[6]. Kontynuacją procesu wychowawczego, rozpoczętego w domu, była edukacja prowadzona przez polskie nauczycielki. Całkowita likwidacja oświaty i kultury narodu polskiego stanowiła priorytetowy cel każdego z zaborców, a później okupantów. Reakcją narodu polskiego na rusyfikację i germanizację było tworzenie tajnego, zakonspirowanego nauczania, które miało uchronić naród przed całkowitym wynarodowieniem. Jak wynika z przeprowadzonych dotychczas badań[7], decydującą rolę w tajnym nauczaniu odegrały kobiety. Praca konspiracyjna nauczycielek polegała nie tylko na tajnym nauczaniu, ale również na gromadzeniu i przechowywaniu wszelkich dokumentów, zbiorów muzealnych, dzieł sztuki, wszystkiego, co świadczyło o polskim dziedzictwie kulturowym, a co było przez okupanta szczególnie niszczone i dewastowane.

Przykłady bohaterskiej postawy kobiet w historii narodu polskiego można byłoby mnożyć wprost bez ograniczeń, choćby niewspomnianą w niniejszej publikacji działalność Polek w czasie II wojny światowej

w regularnych formacjach zbrojnych oraz walkę konspiracyjną w Polskim Państwie Podziemnym.

Przechodząc do współczesności, należy zastanowić się, mając na uwadze doświadczenia przeszłości oraz naturalne predyspozycje psychofizyczne kobiet, w jakich dziedzinach bezpieczeństwa narodowego kobiety winny być szczególnie aktywne i angażowane, w celu trwałego wzmacniania potencjału obronnego III RP. W świetle przeprowadzonych rozważań[8], można wskazać kilka ważnych obszarów (dziedzin), w których kobiety odgrywają decydującą rolę.

Rozważania rozpocznijmy od, jakże ważnego w dzisiejszych czasach, znaczenia demografii w bezpieczeństwie narodowym. Jak podają demografowie, w latach 2000–2050 nastąpi stopniowy spadek ludności Polski z 38,7 mln do około 37 mln. Średnio na kobietę w wieku rozrodczym przypada 1,5 dziecka, z tym iż w dużych miastach wskaźnik ten jest jeszcze mniejszy i wynosi średnio 1 dziecko. Tymczasem, aby proste zastępowanie pokoleń było możliwe, na kobietę winno przypadać dwa i jedenaście setnych (2,11) dziecka. Następstwem spadku liczby urodzonych dzieci będzie niezwykle szybki proces starzenia się społeczeństwa. Konsekwencje zmniejszającego się przyrostu naturalnego są widoczne już dzisiaj – likwidacja szkół podstawowych, zwalnianie nauczycieli itp. Na rynku pracy znajdzie się mało młodych ludzi, zacznie rosnąć liczba emerytów. Tymczasem liczba Polaków i ich właściwa edukacja są bardzo ważnym elementem bezpieczeństwa narodowego i państwowego. Konsekwencją spadku przyrostu naturalnego jest bowiem perspektywiczny wzrost ludzi tracących możliwość efektywnej aktywności zawodowej[9]. Jednakże zdecydowana większość kobiet nie decyduje się na posiadanie więcej niż jednego dziecka, ponieważ wiąże się to z szeregiem kłopotów, np. niechęć pracodawców do kobiet w ciąży, trudny powrót do pracy po urlopie macierzyńskim, brak żłobków i przedszkoli oraz duże opłaty za korzystanie z ich usług itd. Utarło się powszechne przekonanie, iż posiadanie dzieci to sprawa kobiet. Tymczasem nic bardziej mylnego. Jak pisał W. Lutosławski w „Pracy narodowej", *macierzyństwo kobiety nie jest jej sprawą prywatną – obchodzi ono cały naród i naród ma obowiązki wobec matki, jeśli przyszłe pokolenie ma być silniejsze i dzielniejsze od obecnego*[10].

Ze spadkiem przyrostu naturalnego boryka się nie tylko Polska. W Szwecji i Stanach Zjednoczonych problem ten wystąpił już ponad 30 lat temu. Aby zapobiec zmniejszaniu się liczby urodzeń, państwo zagwarantowało kobietom powracającym z urlopów macierzyńskich szereg przywilejów, które mają pomóc pogodzić sferę życia zawodowego i rodzinnego (np. mniejsza liczba godzin pracy w tygodniu, urlop ojcowski po urodzeniu się dziecka, urlop rodzicielski dla jednego z rodziców po zakończeniu urlopu macierzyńskiego itd.). Sprawdzone już rozwiązania powinny znaleźć zastosowanie również w Polsce, bowiem w niedługim czasie, jeżeli w tak drastyczny sposób będzie spadał przyrost naturalny, staniemy przed koniecznością masowego przyjęcia migrantów, tak jak ma to miejsce w Niemczech czy Irlandii. Dla Polski, otoczonej prężnie rozwijającymi się sąsiadami, kwestie ludnościowe powinny mieć wyjątkowe znaczenie nie tylko ze względu na zagrożenia zewnętrzne, ale i spójność wewnętrzną oraz harmonijny rozwój kolejnych pokoleń.

Kolejną dziedziną, w której kobiety wiodą prym, jest nauczanie i wychowanie prowadzone w placówkach oświaty. Od lat środowisko nauczycielskie jest w Polsce silnie sfeminizowane. Dotyczy to zwłaszcza szkół podstawowych i gimnazjalnych, w których kobiety stanowią około 44% kadry, w liceach ogólnokształcących jest ich najwięcej, mniej natomiast w szkołach zawodowych o profilach mechanicznych, technicznych itp. Odmiennie sytuacja przedstawia się na uczelniach wyższych. Udział kobiet w nauczaniu studentów sięga zaledwie około 32%. Tak więc zawód nauczyciela wyraźnie sfeminizowany jest na poziomie szkolnictwa podstawowego i częściowo średniego. Przypomina to więc klasyczną piramidę – na najniższym jej szczeblu znajduje się najwięcej kobiet, a im wyżej, tym coraz mniej pań. Dlatego należy zwrócić uwagę na fakt, iż to przede wszystkim na kobietach-nauczycielkach spoczywa obowiązek wychowania narodowego młodego pokolenia. Jest to wręcz naturalną konsekwencją wychowania rozpoczętego w domu rodzinnym przez matkę, a następnie, wraz z rozpoczęciem edukacji, kontynuowanego przez nauczycielkę. Dlatego też nauczycielki winny szczególnie angażować się w proces wychowania narodowego oraz tak kształtować postawy dzieci i młodzieży, aby wyrosły na dobrych ludzi i obywateli, przygotowanych do życia we współczesnym świecie. Stąd też strategicznie ważne jest przygotowanie nauczycielek do roli, jaką powinny pełnić w społeczeństwie oraz zaakcentowanie tej szczególnej misji, jaka spoczywa właśnie na tym zawodzie.

Dziedzina, w której aktywna działalność kobiet jest szczególnie pożądana, to szeroko rozumiane

dziennikarstwo. We współczesnym świecie informacyjnym rola dziennikarzy i ich oddziaływanie na społeczeństwo są nieocenione. Skutki postępu technicznego w zakresie tworzenia, mechanicznego powielania i warunków odbioru spowodowały w ostatnich latach ogromny rozwój środków masowego przekazu w świecie. Media stały się podstawowym narzędziem oddziaływania na opinię publiczną, kształtowania obyczajów, norm postępowania, gustów i aspiracji kulturowych. Od kilku lat sprawy obronności, bezpieczeństwa, stały się tematem modnym wśród dziennikarzy, również do tych tematów sięgają kobiety – dziennikarki, np. M. Wągrowska, A. Dąbrowska, Ż. Semprich, A. Wiśniewska. Zainteresowanie kobiet tematyką obronną i wojskową to sprawa nie tylko przypadku czy kobiecego kaprysu. Zasadniczym celem podejmowania na łamach prasy, telewizji czy radia problematyki obronnej winno być kształtowanie świadomości obronnej społeczeństwa, a także pożądanych postaw i zachowań wszystkich obywateli. Jeżeli tego zadania podejmują się kobiety – dziennikarki, to jest to bardziej wiarygodne, świadczące o potrzebie i konieczności tworzenia mocnego wizerunku obronnego Polski. Sprawą pierwszoplanową staje się problem zagospodarowania szczególnie wydawnictw kobiecych i młodzieżowych, które dysponują ogromną możliwością oddziaływania na środowiska kobiece i młodzieżowe. Dziennikarki zatrudnione w tych czasopismach winny być poddane troskliwej akcji „uświadamiania" ważności problemów obronnych, tak aby procentowało to w poruszanej na łamach gazet tematyce.

Współczesne bezpieczeństwo narodowe oraz jego sfera wykonawcza – obrona narodowa wymaga zaangażowania i aktywnej postawy całego społeczeństwa, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Jednakże takie dziedziny, jak: wychowanie obywatelskie, patriotyczne, kształtowanie świadomości narodowej, propagowanie problematyki obronnej, itd. pozostaną domeną kobiet, tak jak odbywało się to w przeszłości i odbywa się obecnie. To właśnie matki, babcie, nauczycielki, instruktorki harcerstwa, dziennikarki, z racji wykonywania swych obowiązków naturalnych i zawodowych, decydowały, z jakim bagażem wartości, idei i zasad wkraczało młode pokolenie w dorosły świat. Te szczególne obowiązki wynikają z cech kobiecego charakteru. Główne zalety predysponujące kobiety do tych dziedzin obrony narodowej to: odporność psychiczna, odpowiedzialność za bezpieczeństwo najbliższych, wytrwałość i rzetelność, wpływ na wychowanie dzieci i młodzieży.

Dlatego niezbędne staje się uświadomienie roli, jaką pełnią kobiety w społeczeństwie oraz odpowiednie, wcześniejsze przygotowanie do wypełniania tych zadań. Zachodzi zatem potrzeba:

– popularyzowania działalności kobiet, szczególnie w wymienionych obszarach obrony narodowej;

– umożliwienia podnoszenia kwalifikacji zawodowych z zakresu obronności;

– promowania na stanowiska kierownicze szczególnie tych kobiet, którym sprawy obronne nie są obojętne i które posiadają odpowiednią wiedzę i kwalifikacje w tym zakresie.

Na zakończenie należy stwierdzić, iż takie dziedziny, jak macierzyństwo, edukacja czy kształtowanie świadomości narodowej, będą w dalszym ciągu priorytetowym zadaniem dla współczesnych i przyszłych pokoleń kobiet, tak jak to było od wieków.

Przypisy:

1. Zob. szerzej: A. Skrabacz, *Wojskowa służba kobiet w wybranych armiach świata*, AON, Warszawa 2000, s. 9 i dalej.

2. Zob. W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Wyd. Literackie, Kraków 1974, s. 177–178.

3. Zob. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Rycerki i samarytanki*, MON, Warszawa 1988, s. 15–16.

4. W. Wójcicki, *Społeczność warszawska w początkach naszego wieku*, Warszawa 1877, [w: ] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Od prządki do austronautki*, MON, Warszawa 1963, s. 140 i dalej.

5. W. Kopaliński, *Encyklopedia „drugiej płci"*, Rytm, Warszawa 1995, 193 i dalej.

6. W. Łoziński, Salon i kobieta, (z estetyki i dziejów życia towarzyskiego), Lwów 1921, s. 81.

7. Zob. M. Walczak, *Tajne nauczanie w Wielkopolsce w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" z 1970, nr 3, s. 380.

8. Zob. szerzej: A. Skrabacz, *Kobiety w obronie narodowej Polski na progu XXI wieku*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 2000 r.

9. Zob. J. Świniarski, *Bezpieczeństwo personalne i strukturalne wobec wyzwań współczesności*, AON, Warszawa 1999, s. 113.

10. W. Lutosławski, *Praca narodowa*, Ethos, Warszawa 1998, s. 164.

**Andrzej Wajda**



# Wojskowa Polka

Tytuł wprowadza in medias res. A rzecz będzie nie o polce tańczonej, lecz o Polce skorej nie tylko do tańca, ale i do wojaczki. Przez kilka miesięcy przyglądałem się obrazowi kobiety – żołnierza, jaki przedstawiła prasa od 1989 r. do dziś. Jaką jest gazetowa femina militaria, o tym meldowałem w terminologią socjologiczną nafaszerowanym raporcie. Tu zajmę się kłopotami onomastycznymi, jakie mieli dziennikarze próbujący feminizować męskie nazwy stopni wojskowych. (Onomastyka – dział językoznawstwa poświęcony nazwom (imionom) własnym).

Na przełomie wieków, gdy padł „ostatni bastion męskości" i zaczął się „damski szturm" na uczelnie wojskowe, redaktorzy główkowali, jak tu zwać podchorążego płci nadobnej. Kombinowali: może „podchorąża"? Albo „podchorążyna"? Ktoś proponował „podchorążówka". Wszystkie te nazwy są utworzone zgodnie z zasadami słowotwórstwa polskiego. Są więc poprawne. Atoli niezgrabne, a dwie ostatnie niejednoznaczne.

Skoro w rządzie zasiada mądra i powabna pani „ministra" (bo właśnie tak, demonstrując swój radykalny feminizm, każe się tytułować), to równie uprawniony mógłby być tytuł „podchorąża", ale jakoś nie pieści ucha. „Podchorążyna" podobnie jak „chorążyna" – znaczyłoby tyle, co „żona podchorążego", czyli „podchorążowa". „Podchorążówka" zaś to wszak nazwa szkoły podchorążych.

Dziwiłem się, że nikt z dziennikarzy płci obojga nie zaproponował nazwy „podchorążaczka", będącego prostym odpowiednikiem (a nynie takoż koniecznym dopełnieniem) „podchorążaka". „Podchorąży" to tytuł oficjalny. Brzmi dumnie, bo dźwięczą w nim echa Nocy Listopadowej, bo szumi historią, przeto budzi emocje patriotyczne. Ale formalnie jest nienacechowany, obiektywny. Natomiast „podchorążak" i „podchorążaczka" to wyrazy sympatyczne.

„Podchorążak" ma długą tradycję. Dobrą, bo przedwojenną. Ale wtedy byli tylko podchorążacy. Teraz, jak słusznie zauważył w 1999 r. zatroskany kapelan WAT, mamy dwa rodzaje wojskowe: męski i żeński. Oby tylko nie powstał nijaki! Uchowaj Boże! Jednakowoż pochorąży w spódnicy musi być ochrzczony. Tedy – per analogiam do takich form wyrazowych, jak np. „pierwszak – pierwszaczka, biedak – biedaczka, chojrak – chojraczka"– ego te baptiso: „Podchorążaczka". Wyraz ten jest sprawny i pieszczotliwy. Wszak przyrostek „ka" zdrabnia wiele rzeczowników żeńskich, a przyrostek złożony „acz-ka" tworzy zdrobnienia dubeltowe, bo drugiego stopnia. Wniosek? Podchorążaczka to jest to!

Jeszcze przed wylęgiem pierwszych pań – podchorążych dziennikarze zmagali się z tytulaturą kobiet – oficerów. Pisali o nich: „oficerki", myląc je z butami. W ogóle żołnierzy płci odmiennej nazywali „żołnierkami". Jakby to były żony żołnierzy.

Przy okazji ujawnię, jakie są owe córy Marsa i Bellony. Prasowe opinie o kobietach – żołnierzach można streścić, sporządziwszy listę określeń etykietujących opisywane osoby lub całe ich środowisko. Wśród nazw opisowych występowały rzeczowniki (wyjątki, maskotki, ozdoby) i luźne związki frazeologiczne, jak np.: rzadkie zjawisko, ozdoba armii, kwiat polskiego wojska. O tym, jaka jest kobieta żołnierz przedstawiana w prasie, informują przymiotniki występujące w liczbie pojedynczej. Gazetowa femina militaria jest przez nie charakteryzowana w dwoistej roli: kobiety i żołnierza. I tak bywa: pogodna, wesoła i pełna wdzięku, miła, inteligentna i aktywna albo niepozorna, lecz także silna, odważna, słowna i popularna (pierwsza kobieta – pilot B-52). Bywa też męska. („Męska kobieta"! Ten oxymoron dla kobiet – żołnierzy jest komplementem, lecz dla feministek – obrazą i bluźnierstwem.) Jest dumna – z pochodzenia polskiego (oficer amerykański w Iraku), zaangażowana, komunikatywna, nieoceniona (jako psychoprofilaktyk), zdecydowana i dokładna do bólu. Czasem jest to niespokojny duch lub wytrawny przełajowiec.

Przymiotniki w liczbie mnogiej określają atrybuty wszystkich kobiet – żołnierzy. Są one: aktywne, ambitne, dbałe (o dyscyplinę), delikatne, drobne, dokładne, dzielne, cenione, chętne, energiczne, koleżeńskie, konsekwentne, kreatywne, lepsze, nastawione (na człowieka), niezastąpione, odpowiedzialne, obowiązkowe, odporne, otwarte (na wyzwania), odważne, pełne (wdzięku i uroku),

praktyczne, przebojowe, przezorne, przydatne, skrupulatne, słynne, spontaniczne, staranne, sumienne, świetne, szczupłe, szybkie, twarde, uczynne, uparte, wysportowane, wyśmienite (tłumaczki), wymuskane (Francuzki na pokładach okrętów), wytrzymałe, zapracowane, zdecydowane, zdeterminowane, zmęczone, zdolne, zdyscyplinowane.

Bywają też oceniane krytycznie jako: aroganckie, chytre, izolowane (przez kolegów), niesolidarne, nieuprzejme, opryskliwe, przebiegłe, zagubione. Ale za to nie są gorsze. Ten zaprzeczony przymiotnik sugeruje, że są przynajmniej równe mężczyznom. Że zaś mogą być lepsze, to podkreślają przymiotniki w stopniu wyższym. Kobiety bywają zatem: dokładniejsze, cierpliwsze, precyzyjniejsze, sumienniejsze, bardziej kreatywne i bardziej wymagające. Także bardziej wrażliwe. Ale niektóre – przeciwnie – brutalniejsze (to o Żydówkach z sił specjalnych).

O tym, jak funkcjonują panie w wojsku, powiadamiają towarzyszące czasownikom przysłówki. Określają one sposób lub/i jakość wykonywania czynności i stopień zaangażowania w nią podmiotu działającego. Nasze bohaterki swe obowiązki wykonują sumiennie, lepiej i skuteczniej, dobrze, chętnie, szybko i sprawnie (potrafią się okopywać), świetnie i w ogóle działają profesjonalnie.

Nie wiadomo, które cechy: przymioty czy przywary uwzględniał autor, gdy komplementował Polki w mundurach, że mają sarmacki charakter.

Wszystkie wady i zalety feminizacji armii uogólnia wyważona opinia o „babskim wojsku": „zjawisko miłe, ale nieco kłopotliwe".

**Piotr Gawliczek**

**Serdecznie zapraszamy** kadrę i studentów AON do uczestnictwa w spotkaniach kulturalnych (koncerty, spotkania autorskie, otwarcia wystaw malarskich, fotograficznych i wiele innych) organizowanych przez pracowników Klubu.

Informacji o wszystkich przedsięwzięciach udziela kierownik Klubu, mjr Tomasz Cholewiński, tel. (6)813-125. Informacje są również zamieszczane w Informatorze Kulturalnym Klubu i w planach zamierzeń AON.

**Klub AON** zaprasza wszystkich grających w brydża sportowego do udziału w rozgrywkach w każdy czwartek od godz. 17.00, Klub, sala 203.

## „MURPHY'S LAWS OF COMBAT", CZYLI PRAWA WALKI ZBROJNEJ WEDŁUG MURPHY'EGO



1. Air defence motto: shoot'em down; sort'em out on the ground.

Motto obrony przeciwlotniczej: najpierw zestrzel, a potem posortuj na ziemi!

2. Flies high, it dies; low and slow, it'll go.

Latasz wysoko, giniesz; nisko i wolno, żyjesz.

3. The Cavalry doesn't always come to the rescue.

Kawaleria nie zawsze przybywa z odsieczą.

4. Napalm is an area support weapon.

Napalm jest bronią wsparcia rejonu.

5. Mines are equal opportunity weapons.

Miny są uzbrojeniem równych szans.

6. Sniper's motto: reach out and touch someone.

Motto snajpera: wyceluj, strzel i traf kogokolwiek!

7. The one item you need is always in short supply.

Potrzebna ci w tej chwili część jest zawsze w magazynie.

8. Interchangeable parts aren't.

Nie ma czegoś takiego jak zamienniki części.

9. It's not the one with your name on it that should worry you; it's the one addressed „to whom it may concern" you've got to think about.

Nie powinien cię martwić dokument dotyczący bezpośrednio ciebie, lecz ten, noszący nagłówek „do wszystkich, których może to dotyczyć".

10. When in doubt, empty your magazine.

Gdy masz wątpliwości,to wystrzelaj cały magazynek!

11. The side with the simplest uniforms wins.

Wygrywa strona nosząca najprostsze umundurowanie.

12. Combat will occur on the ground between two adjoining maps.

Walka zawsze będzie prowadzona w rejonie znajdującym się między dwiema kolejnymi mapami.

13. If the Platoon Sergeant can see you, so can the enemy.

Jeśli twój sierżant cię widzi, to może również i twój przeciwnik.

14. Never stand when you can sit, never sit when you can lie down, never stay awake when you can sleep.

Nigdy nie stój, gdy możesz siedzieć, nigdy nie siedź, gdy możesz leżeć, nigdy nie czuwaj, gdy możesz spać

15. The most dangerous thing in the world is a Second Lieutenant with a map and a compass.

Najbardziej niebezpieczną rzeczą na świecie jest podporucznik z mapą i kompasem.

16. Exceptions prove the rule, and destroy the battle plan.

Wyjątki potwierdzają regułę i niweczą plan walki

17. Everything always works in your HQ, everything always fails in the Colonel's HQ.

Wszystko działa w twoim sztabie, wszystko nie działa w sztabie pułkownika.

18. The enemy never watches until you make a mistake.

Przeciwnik nie widzi cię, dopóki nie popełnisz błędu.

19. One enemy soldier is never enough, but two is entirely too many.

Jeden żołnierz przeciwnika nigdy nie wystarcza, dwaj to znów za dużo

**Jeremiasz Ślipiec**



# Marszałek Vorwärts

Tym ciekawym przydomkiem nazywano w XIX w. jednego z najsławniejszych marszałków pruskich doby napoleońskiej, jakim był Gebhardt Leberecht Blücher graf von Wahlstatt. „Marszałek Naprzód" zasłynął osobistą odwagą i zdecydowaniem w prowadzeniu działań bojowych. Uważał, że najlepszą formą obrony jest atak, albowiem tylko takie działanie umożliwia narzucenie swojej woli przeciwnikowi i przejęcie inicjatywy w walce. Wolę tę wymuszał jednak w podstawowy sposób, jakim było prowadzenie szybkich starć czołowych skierowanych w słabe punkty przeciwnika.

Stając na czele oddziałów i osobiście angażując się w walkę, miał zwyczaj zagrzewać do niej, wydając powtarzaną wielokrotnie komendę „Vorwärts!" (Naprzód). Właśnie ona przypisana została przez podwładnych jako pseudonim uwielbianemu, acz trochę zdziwaczałemu feldmarszałkowi.



Autor z córką Ariadną Natalią przed pałacem w Krobielowicach – lipiec 2000 roku

Pomimo stosowania dość archaicznych sposobów walki udało się jednak Blücherowi rozbijać niezwyciężone wojska francuskie. Można również zary-

zykować stwierdzenie, że swym – wydawałoby się – „sztampowym" sposobem walki wielokrotnie zaskoczył cesarza Francuzów Napoleona I Bonaparte i odniósł kilka wielkich zwycięstw nad jego wojskami.

Pierwszym z nich było rozbicie korpusu marsz. MacDonalda, a następnie sił marszałka Marmonta. Czynów tych dokonał Blücher podczas sławnej bitwy nad Katzbach (Kaczawa) zwanej również bitwą pod Legnicą (26.08.1813 r.). Podążając dalej tropem wojsk napoleońskich, odegrał decydującą rolę w „bitwie narodów" pod Lipskiem (18.10.1813 r.).

Ta ostatnia z wymienionych wyżej bitew została uznana przez króla pruskiego za kolejne wielkie zwycięstwo Blüchera, za które otrzymał nominację do stopnia feldmarszałka. Miał wówczas 71 lat i wydawałoby się, iż sędziwy feldmarszałek powinien „spocząć na laurach". Tak się jednak nie stało i Blücher kontynuował przeciwnapoleońską kampanię. Niektórzy jego biografowie podkreślają, że do dalszych działań – pomimo kłopotów zdrowotnych – mobilizowała starego Gebhardta Leberechta chęć odpłacenia Napoleonowi za klęski poniesione od niego w 1806 r.



Grobowiec-mauzoleum von Blüchera w Krobielowicach. Stan z 2003 r.

Kontynuując kampanię przeciwfrancuską, Blücher na czele swojej armii, pokonawszy Ren, wkroczył 1.01.1814 r. na terytorium Francji i rozpoczął marsz w kierunku stolicy cesarstwa. Na drodze do Paryża kilkakrotnie był powstrzymywany przez oddziały francuskie, ale nigdy nie został rozbity, co zawdzięczał umiejętnemu wycofywaniu swej armii z pola walki.

Sprawności w tego typu działaniach odwrotowych nabył na samym początku walk z Francuzami (1806), gdy pomimo ponoszonych klęsk udawało mu się sprawnie przeprowadzać wycofanie. Ale wówczas w wyniku decyzji „polityki dworskiej" Królestwa Pruskiego zawarto sojusz z Napoleonem. W jego wyniku armia pruska zaprzestała działań wojennych. Blücher nie uznał warunków tego sojuszu. Przebywając w niewoli francuskiej, był jednym z nielicznych feldmarszałków i generałów pruskich, tzw. „starej generacji", którzy zachowali honor i nie uznali hegemonii Francji.

Działo się to w 1806 r., powróćmy jednak do roku 1814, gdy „Marszałek Vorwärts" maszeruje na czele swej armii na Paryż. Nacierające na stolicę Francji siły pruskie były jednym z komponentów wojsk koalicji przeciwnapoleońskiej. Oprócz nich na Paryż podążały wojska rosyjskie i austriackie. Jednak rozstrzygające uderzenie na Paryż wykonali Prusacy. Udało im się w kwietniu 1814 roku wkroczyć do stolicy cesarstwa, a Blücher mógł „dołożyć kolejny liść" do swego „laurowego wieńca zwycięstw". Przez opanowanie Paryża uważany jest on przez historyków XIX w. za głównego sprawcę abdykacji Napoleona.

Jednak po powrocie Napoleona z Elby feldmarszałek Blücher ponownie dosiadł konia i objął komendę nad armią pruską. I tym razem, podobnie jak w poprzednich działaniach, początkowo ponosił klęski, z czego największą była bitwa pod Ligny (16.06.1815 r.). Szybko jednak oddziały pruskie otrząsnęły się z tej porażki i pod wodzą sędziwego feldmarszałka (liczył wówczas 73 lata) stanęły do bitwy pod Waterloo.

Na pole bitwy pod Waterloo armia Blüchera przybyła już podczas trwania tej batalii. Oceniwszy sytuację, feldmarszałek nakazał uderzyć na skrzydło wojsk francuskich zaangażowanych w walkę z oddziałami Wellingtona. To pojawienie się i uderzenie Prusaków zaskoczyło Francuzów, zmuszając ich do odwrotu. Odwrót ten, a następnie kapitulacja Napoleona spowodowały, że na polach Waterloo (18.06.1815 r.) pokonany został jeden z największych geniuszy wojskowych świata. Jednym ze współsprawców tej klęski był feldmarszałek Gebhardt Leberechr von Blücher.

Zanim opiszę inne wątki biografii bohatera niniejszego artykułu, warto sobie zadać pytanie: co spowodowało, że ten mierny taktyk i jeszcze słabszy

strateg – jak go oceniło na początku kariery wojskowej pruskie Ministerium Wojny – osiągnął w sędziwych latach swego żywota tak błyskotliwe zwycięstwa? Warto się również zastanowić – dlaczego legenda Meklemburczyka z Rostowa jest aktualna do dnia dzisiejszego, a nawet zyskuje coraz więcej zwolenników, chociażby wśród członków grup rekonstrukcyjnych odtwarzających bitwę nad Kaczawą?

Odpowiedzi na powyższe pytania należy poszukiwać już w początkowym okresie życia, jakie na przełomie wieków „miłości" i „pruderii" przyszło wieść Blücherowi. Przyszedł on na świat 16.12.1742 r. w Rostoku w Meklemburgii-Schwerinie. Służbę wojskową rozpoczął stosunkowo wcześnie, albowiem w wieku 14 lat wstąpił do armii szwedzkiej. Pełnił ją w typowych warunkach liniowych, będąc uczestnikiem kolejnych kampanii wojny siedmioletniej (1756–1763), w której walczył przeciwko wojskom Fryderyka Wielkiego.

Pobity przez oddziały Fryderyka dostał się w 1760 r. do niewoli pruskiej. W tym też czasie rozpoczęła się jego służba w armii fryderycjańskiej. Przychylność niedawnych wrogów (Prusaków) zaskarbił sobie prawdopodobnie odwagą, inteligencją i umiejętnościami hipicznymi. To też zapewne zdecydowało, że nie tylko zaproponowano mu wstąpienie do armii pruskiej, ale również stanowisko oficerskie w elitarnym 8 Pułku Huzarów. Gebhardt Leberecht propozycję tę przyjął i od tego momentu rozpoczęła się jego służba dla nowego władcy.



Popiersie von Blüchera na grobowcu w Krobielowicach – stan z 2003 r.

Wstępując do 8 Pułku Huzarów, szybko zaskarbił sobie sympatię swoich podwładnych, do czego zapewne przyczyniła się jego odwaga okazywana w boju. Dobitnym jej przejawem były jego umiejętności jeździeckie, szczególnie uwidaczniające się podczas szarż i innych rodzajów walki konnej.

Oprócz tych niewątpliwych zalet miał jednak i pewne wady, które bardzo negatywnie były postrzegane przez ówczesnych oficerów armii pruskiej. Mianowicie Blücher pomimo młodego wieku był typowym „produktem" swojej epoki – „epoki" XVIII w., którą zwykło się coraz częściej określać mianem „wieku miłości". Trudno się nie zgodzić z tą nazwą, gdyż właśnie wśród osiemnastowiecznej arystokracji miłość była największą inspiracją i sensem egzystencji. Od jej różnych form nie stroniły nawet koronowane głowy stojące na czele potężnych imperiów – chociażby Katarzyna Wielka.

Z tego też względu dobrze urodzony, przystojny i młody rotmistrz elitarnego 8 Pułku Huzarów, jakim był wówczas Blücher, zasłynął z licznych miłostek i romansów. Te „zainteresowania" były bardzo negatywnie odbierane przez innych oficerów pułku. Związane to było z ówczesnym wychowaniem oficerów armii pruskiej (szczególnie jazdy), na które duży wpływ miał Fryderyk Wielki. Król pruski, sam stroniący od kobiet, którym nie miał czym zaimponować (po przygodzie miłosnej na dworze saskim musiano amputować mu „męskość"), stał na stanowisku, iż oficerowie powinni być „armią dżentelmenów" charakteryzujących się dużą powściągliwością w stosunku do płci przeciwnej. Blücher nie tylko nie stronił od kobiet, ale również lubił oddawać się „uciechom Bachusa" i hazardowi, w którym podobno osiągał niezłe rezultaty.

Zapewne zamiłowania te przyczyniły się do tego, że Meklemburczyk pomijany był w awansach i poniekąd zmuszony do opuszczenia armii pruskiej. Ostatecznie jej szeregi pożegnał w 1773 r. Rozstawszy się z mundurem, wiódł żywot ziemianina, pasjonując się końmi (kobiet i wina też nie zaniedbywał).

Po dziesięcioletniej przerwie ponownie (1783) przywdział mundur majora kawalerii pruskiej i rozpoczął kolejny okres służby w szeregach armii Prus. Armia ta podlegała już innemu królowi, albowiem Fryderyk Wielki dokonał swego żywota. Służąc w szeregach pruskich, Blücher w latach 1793–1795 uczestniczył w wojnie przeciwko rewolucyjnej Francji. Zasłynął wówczas podczas bitwy pod Landau (1793), za co został awansowany na stopień generała-majora.

Po zakończeniu kampanii przeciwrewolucyjnej i zawarciu w 1795 r. pokoju z Francją Blücherowi powierzono stanowisko gubernatora Münsteru. Piastując tę funkcję, zajął się rozważaniami teoretycznymi dotyczącymi organizacji sił zbrojnych. Pokłosiem tych badań było opublikowanie przez niego pracy pt. „Myśli o organizacji armii narodowej". Ukazała się ona

w 1805 r., a zawarte w jej treści postulaty dotyczyły powszechnego poboru, na którym to Blücher zalecał oprzeć armię pruską.

Jak wynika z powyższej rekonstrukcji dokonań doczesnych Gebhardta Leberechta, jego legenda wśród podwładnych ukształtowała się już w początkowym okresie kariery wojskowej. Jej poparciem były czyny i akty bohaterskie dokonywane podczas szeregu bitew. Właśnie brawurową odwagą rekompensował on pewne braki w umiejętnościach dowódczych. Poprzez osobisty przykład motywował też swoich żołnierzy do walki.



Pałac w Krobielowicach – stan z 2000 r.

Na pewno nie było godne polecenia dla podwładnych nadużywanie przez feldmarszałka alkoholu i „zażywanie" uciech z kobietami i to nieraz „podłego autoramentu". Te jednak, zdawałoby się negatywne słabości Blüchera odgrywały też pozytywną rolę u podwładnych. Uważali oni, iż m.in. w takiej formie przejawia się prawdziwa wielkość wodza, który zaledwie opuściwszy alkowę i dosiadłszy konia (czasem mu w tym pomagano), potrafił dzielnie stawać na placu boju. Ten niekonwencjonalny styl postępowania wpływał pozytywnie na jego autorytet i przywiązanie podwładnych.

Autorytet posiadał Blücher również u przeciwników. Tutaj głównym jego atutem była niekwestionowana odwaga. Dzięki niej, gdy pojawiał się na polu bitwy, budził zawsze wśród wrogów przerażenie. Bitwy rozgrywał szybkością i zdecydowaniem, przez co postrzegany był przez przeciwników jako najlepszy pruski dowódca polowy.

Z pewnością Blücher, czujący się najlepiej w siodle, jako dowódca liniowy nie miał sobie równych w ówczesnym wojsku pruskim. Wywarł też duży wpływ na ukształtowanie, a może ponowne rozbudzenie ducha bojowego wojska pruskiego. Uważano, że pogromca Napoleona (do miana tego pretendował również marsz. York) w osobie Blüchera zadecydował o losach ówczesnej Europy. Może feldmarszałek, pobijając Cesarza Francuzów, nie był jedynym z tych, którzy zadecydowali o losach „starego kontynentu", ale na pewno walnie przyczynił się do przywrócenia Prusom pozycji jednej z militarnych potęg Europy i ówczesnego świata.

Te zasługi docenili już jego współcześni. Mianowicie, gdy trwała jeszcze kampania przeciwnapoleońska, król pruski Fryderyk Wilhelm III podarował feldmarszałkowi za zasługi wojenne pałac w Krobielowicach. Obiekt ten wybudowany został w XVI w. przez opata klasztoru św. Wincentego i należał do dóbr klasztornych tego zakonu. Po ich sekularyzacji stał się własnością państwa pruskiego, a następnie Blüchera.

Nowy właściciel otrzymał od króla rezydencję położoną w malowniczym parku urozmaiconym łąkami i stawami. Feldmarszałek dokonał rozbudowy swej posiadłości, lokując w jej pobliżu m.in. browar, gorzelnię i karczmę. Wytyczył też parkową promenadę i założył zwierzętnik. Niedługo jednak dane mu było cieszyć się tą posiadłością, albowiem już w 1819 r. dokonał żywota. Ciało Blüchera po zabalsamowaniu pochowano na cmentarzu w Wojtkowicach, gdzie spoczywał ponad trzydzieści lat.

Tak długi okres spoczynku w Wojtkowicach podyktowany był pracami związanymi z budową jego grobowca-mauzoleum w Krobielowicach. Obiekt ten powstał z inspiracji i składek podwładnych Gebhardta Leberechta. Długość okresu budowy wymusiły trudności związane z realizacją projektu tej budowli, która miała swym kształtem i osobliwością dorównać wielkości „Marszałka Vorwärts".

Pierwotny projekt grobowca, który przedstawił królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III kierujący jego budową, gen. Hans von Zieten, miał być w kształcie piramidy z monolitycznego bloku granitowego. Na jej ściętym szczycie miał być umieszczony siedzący lew, a dwa inne sfinksy miały strzec wejścia do tego grobowca-pomnika.

Zamiar ten nie został jednak zrealizowany. Wyrąbywany przez trzy lata w kamieniołomach Ślęży blok granitowy, z którego miała powstać piramida, okazał się z uwagi na swą wagę niemożliwy do przetransportowania ówczesnymi środkami. Z polecenia gen. Zietena blok grobowca przepołowiono. Jednak i połowę jego udało się przetransportować zaledwie na

odległość 2 km i zaprzestano dalszych prac. Przerwanie prac nad transportem budulca poskutkowało również zaprzestaniem budowy grobowca.

Taki stan rzeczy trwał przez ponad dwadzieścia lat (prace przerwano w 1824 r.). Kolejny okres budowy mauzoleum Blüchera, zakończony tym razem sukcesem, rozpoczął się w 1845 r. Wówczas to z polecenia króla Prus Fryderyka Wilhelma IV zmieniono projekt grobowca i przystąpiono do jego realizacji. Zgodnie z zatwierdzonym przez władcę projektem, mauzoleum feldmarszałka miano nadać kształt baszty. Do jej budowy wykorzystano granit z uprzednio rozkruszonego bloku, którego nie udało się poprzednio przetransportować. Dodatkowo zwieńczono budowlę szlachetnym granitem z kamieniołomów w okolicach Strzelina. Całość przedsięwzięcia podobno kosztowała 30 tys. pruskich talarów.

Po zakończeniu budowy przeniesiono do grobowca zwłoki Blüchera. Uroczystość ponownego pochówku odbyła się w 1846 r. Oprócz rodziny i kompanii honorowych wojsk pruskich uczestniczył w niej również król Fryderyk Wilhelm IV. Obok feldmarszałka miejsce wiecznego spoczynku w mauzoleum znalazły jego żona i córka.

Przez prawie sto lat rodzina ta spoczywała w wieczystym pokoju w kryptach wieży, z której górnej partii „bystre oko" popiersia feldmarszałka w wyobrażeniu herosa wypatrywało nieprzyjaciół. Przybyli oni w 1945 r. ze Wschodu w szeregach Armii Czerwonej. Oszczędzili jednak mauzoleum, nie naruszając „snu jego mieszkańców". Znacznie gorszymi od „żołnierzy z Orientu" okazali się Polacy. Ci ostatni splądrowali grobowiec, bezczeszcząc zwłoki rodziny von Blücherów. Mumię feldmarszałka wywleczono i, jak podaje Joanna Lamparska, straszono nią we wsi. Ciało jednej z kobiet (trudno określić żony czy córki) wrzucono do parkowego stawu.

Łupem szabrowników padł też krobielowicki pałac, który w ramach „współpracy radziecko-polskiej" ogołocono ze wszelkich dóbr. W późniejszym okresie – nazywanym obecnie czasami peerelu – pałac pełnił funkcję przedszkola i siedziby władz lokalnego PGR-u oraz ośrodka „Juventuru". W 1992 r. z powrotem powrócił do prawowitych właścicieli. Nabył go i odtworzył jego świetność potomek rodów Potockich i Blücherów, pan Chris E. Vaile.

Odżył krobielowicki pałac, a wraz z nim coraz bardziej legenda „Marszałka Naprzód". Odżywają zarówno jego sławne czyny, jak również pewne dziwne zachowania. Jednym z nich były urojenia, które podobno miewał. Mianowicie podczas walk z Francuzami miały Blüchera nękać myśli, że zaszedł w ciążę z jakimś francuskim żołnierzem i wkrótce urodzi słoniątko. Innym razem podobno miał stwierdzić, będąc na kwaterze wojennej, że Francuzi podgrzewają podłogi w zajmowanych przez niego pomieszczeniach. Z uwagi na wysoką temperaturę feldmarszałek zmuszony był do poruszania się na czubkach palców.



Brama wjazdowa do posiadłości von Blüchera w Krobielowicach – stan z 2000 r.

Urojenia te, które wielokrotnie przytaczane są w różnych opracowaniach, należy raczej postrzegać jako efekt „starczej fantazji". Nie ulega bowiem wątpliwości, że prowadząc kampanię przeciwnapoleońską Blücher był już mocno zaawansowany w latach. Wiodąc natomiast bardzo intensywny tryb życia mógł miewać napady starczej melancholii i urojeń. Stanowią one jednak w jego życiorysie li tylko pewne ubarwienie i nie umniejszają zasług, które do potęgi militarnej korony pruskiej wniósł Meklemburczyk z Rostowa.

Obecnie, gdy pałac w Krobielowicach, znajdujący się w granicach III Rzeczypospolitej, odzyskuje swój dawny blask, warto też wspomnieć o dokonaniach jego dawnych właścicieli. Przypomnieć tych, którzy tworzyli historię i legendę wspólnego europejskiego dziedzictwa. Sądzę, że w niedalekiej przyszłości zostanie odrestaurowane mauzoleum Gebhardta Leberechta Blüchera von Wahlstatt. A wszystkim tym, którzy zainteresowani będą bliżej zaprezentowaną tutaj postacią, proponuję odwiedzenie tego urokliwego miejsca, w którym podobno można usłyszeć jeszcze tętent koni i szczęk oręża sławnych pruskich huzarów.

# Promocje książek

## „Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych. Zbiór Dokumentów"




**Promocja odbyła się w gmachu Biblioteki Narodowej 4 listopada.**

Książka pióra wybitnego znawcy prawa wojennego – prof. dr. hab. Mariana Flemminga, uzupełniona i na nowo zredagowana przez jego uczniów – mjr. dr. Marka Gąskę oraz dr Elżbietę Mikos–Skuzę, jest jedyną dostępną obecnie tego typu publikacją. Patronat nad promocją objął prof. dr hab. Longin Pastusiak – marszałek Senatu RP. Zbiór dokumentów został wydany przez Akademię Obrony Narodowej.

Na uroczystości pojawiło się wielu dostojnych gości, obecni byli między innymi: gen. Henryk Szumski – członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Ralph Lhyshshyn – ambasador Kanady, Andre von Graffenried – ambasador Szwajcarii, gen. Janusz Godyń – prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, gen. bryg. Włodzimierz Zieliński – szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, Maria Berny – członek Senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, parlamentarzyści oraz wysocy rangą przedstawiciele wojska i instytucji rządowych. Obecni byli także członkowie rodziny zmarłego profesora Flemminga oraz dyrektorzy zarządów okręgowych PCK.

Promocja książki wzbudziła zainteresowanie mass mediów: Telewizji Polskiej PR I i III, Polskiego Radia PR I, Radia TOK FM, „Rzeczpospolitej", „Polski Zbrojnej", „Forum Akademickiego", „Wojsk Lądowych".

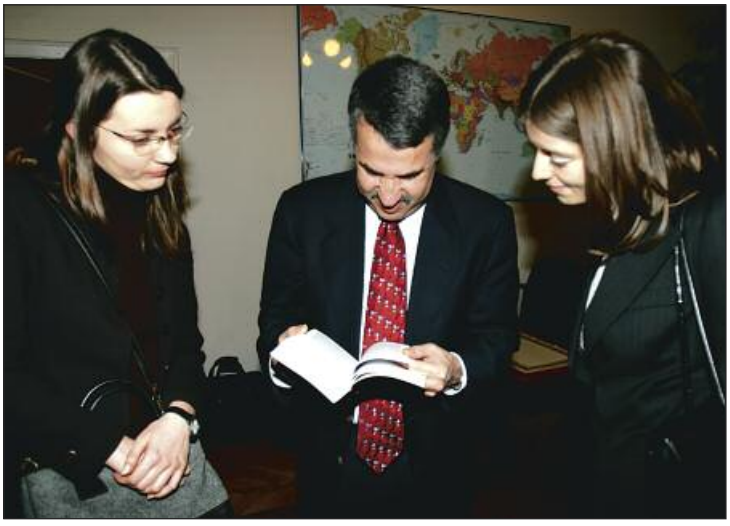
Po uroczystym powitaniu licznie przybyłych gości przez dyrektora Biblioteki Narodowej, Michała Jagiełłę, przemawiali kolejno: prezes Polskiego Czerwonego Krzyża – Aleksander Małachowski, który mówił o roli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w upowszechnianiu MPH, ambasador Kanady podkreślił znaczenie konwencji ottawskiej – nieratyfikowanego dotychczas przez Polskę traktatu dotyczącego zakazu używania min przeciwpiechotnych. W imieniu autorów głos zabrała dr Elżbieta Mikos–Skuza, prezentując zawartość książki, a także podkreślając rolę Polskiego Czerwonego Krzyża w zorganizowaniu promocji.



Mjr dr Marek Gąska podczas uroczystości promocji książki

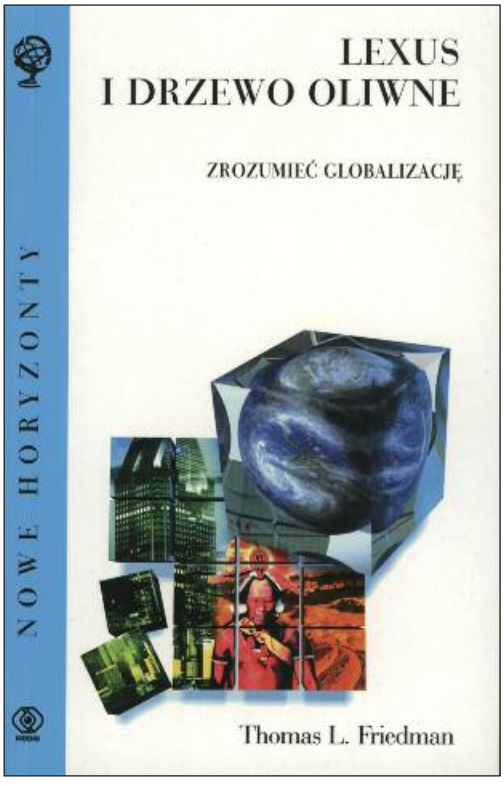
Licznie obecni przedstawiciele środków masowego informowania przez długi czas po zakończeniu oficjalnej części uroczystości nie odstępowali autorów, a zaprezentowana przy okazji uroczystości wystawa polskich i zagranicznych publikacji z dziedziny międzynarodowego prawa humanitarnego przyciągała uwagę tak gości, jak i licznie odwiedzających Bibliotekę Narodową czytelników.

ŁM



Autor książki w rozmowie z czytelniczkami

## „Lexus i drzewo oliwne"




**17 grudnia w Akademii Obrony Narodowej odbyło się spotkanie z Thomasem Friedmanem, światowej sławy dziennikarzem gazety „New York Times".**

W spotkaniu uczestniczyła kadra Wydziału Strategiczno-Obronnego oraz studenci studiów podyplomowych tego wydziału.

W trakcie wizyty T. Friedman przedstawił główne tezy zawarte w swojej książce pt. „Lexus i drzewo oliwne". Poruszył m.in. problem źródeł władzy we współczesnym świecie oraz aspekty nowego ładu międzynarodowego. Podkreślił, iż dostępna nam technika, szczególnie Internet, powoduje, że „każda jednostka ludzka może działać na arenie międzynarodowej". W trakcie spotkania zastanawiano się nad potęgą USA i jej pośrednim, ale również i bezpośrednim, wpływem na życie każdego człowieka na świecie. Dyskutowano również o ruchu antyglobalistycznym i przyświecającej mu ideologii. Jak zauważył T. Friedman, „ludzie chcą mieć głos w sprawie dotykającej ich globalizacji oraz mieć wpływ na to, co się dzieje". W tym ujęciu rozpatrywano również rolę współczesnych mediów. Ważne miejsce w dyskusji zajął konflikt w Iraku. Zastanawiano się wspólnie nad wartościami wyznawanymi przez świat islamu. Dziennikarz NYT zainteresowany był również polskim punktem widzenia na konflikt w Iraku i powodami naszego zaangażowania w tym kraju. Na zakończenie pobytu w naszej uczelni dziennikarz, w trakcie wywiadu z płk dr. hab. Jackiem Pawłowskim, zadał wiele pytań dotyczących stosunków polsko-amerykańskich i relacji transatlantyckich.

Wizyta w AON była jednym z punktów programu trzydniowego pobytu dziennikarza w Polsce. Thomas Friedman spotkał się m.in. ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego, dziennikarzami polskimi, był gościem programu „Oblicza Mediów" telewizyjnej „Jedynki". Efektem jego wizyty w Polsce był artykuł o naszym kraju, opublikowany w „New York Times", jednym z najbardziej opiniotwórczych dzienników na świecie.

mjr Dariusz Kryszk



Pamiątkowa fotografia z Thomasem Friedmanem

## NYT: Polska jest najbardziej proamerykańskim krajem na świecie, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi

28 grudnia w „New York Times" ukazał się artykuł Thomasa L. Friedmana pt. „Where U. S. Translates as Freedom" („Tam, gdzie USA tłumaczy się jako Wolność"), w którym zawarł refleksje z trzydniowej wizyty w Polsce.

W porównaniu z Europą Zachodnią i Bliskim Wschodem Polska jest – zdaniem Friedmana – geopolitycznym kurortem. Zdziwiło go, iż Polacy głośno wyrażają pozytywne opinie o Ameryce. Stwierdził, że Polska jest antidotum na europejski antyamerykanizm. To, że Polska jest najbardziej proamerykańskim krajem na świecie – jest, według niego, uwarunkowane historycznie i geograficznie. Życie między Niemcami i Rosją – które to kraje w różnych okresach wymazywały Polskę z mapy – stanowi o tym, że Polacy są największymi adwokatami stałej obecności USA w Europie – napisał Thomas Friedman. Stwierdził, iż o historii, która ciągle istnieje w polskiej świadomości, zapomniała już młodzież w Europie Zachodniej, wyrastająca w postmodernistycznej Unii Europejskiej. Dla młodych Polaków zaś Ameryka oznacza wolność.

Thomas Friedman podkreślił, iż Polska, stając się członkiem NATO, będzie ważnym przyjacielem USA w tej organizacji. Zauważył jednak również, iż więź między Polską a Ameryką nie będzie trwała wiecznie. W Iraku przebywa około 2400 polskich żołnierzy, mimo że 75% społeczeństwa polskiego jest przeciwna tej obecności. Friedman obawia się, że w Polakach powoli wygaśnie proamerykanizm. Pisze, iż *obecnie jest prowadzona rywalizacja między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Stanami Zjednoczonymi Europy o kolejną generację Polaków, niemających tak bliskich więzi emocjonalnych z USA, jak ich rodzice*. Polska młodzież lubi amerykańską pop kulturę, jednak ma mniej kontaktów z amerykańską kulturą wyższego rzędu. Według niego obecna pozycja Ameryki w Europie, w tym i w Polsce, jest zagrożona.

EK

Tłum. kmdr Piotr Gawiliczek

**Thomas Friedman** zdobył w 2002 roku nagrodę Pulitzera za działalność komentatorską. Jest to jego trzeci Pulitzer dla gazety „New York Times". W 1995 roku został redaktorem działu spraw zagranicznych. Poprzednio pracował jako szef korespondentów ekonomicznych w biurze waszyngtońskim a wcześniej był szefem korespondentów w Białym Domu.

Thomas Friedman dołączył do „The Times" w 1981 roku i został wyznaczony na szefa biura tej gazety w Bejrucie. W 1984 roku został przeniesiony do Jerozolimy, gdzie pracował jako szef biura izraelskiego do 1988 roku. W 1983 roku Friedman został wyróżniony nagrodą Pulitzera za reportaże międzynarodowe (z Libanu). Jego książka, „Z Bejrutu do Jerozolimy" (1989) otrzymała nagrodę National Book Award w 1989 roku, natomiast ostatnia książka „The Lexus and the Olive Tree" (2000) została wyróżniona w 2000 roku nagrodą Overseas Press Club za najlepszą książkę poruszającą tematykę polityki zagranicznej i została wydana w 20 językach. Friedman napisał także tekst do albumu Michy Bar-Am'ego „Izrael Fotografie".

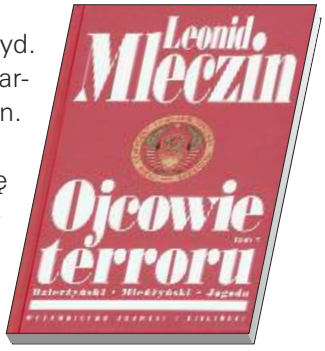
Thomas Friedman urodził się 20 lipca 1953 roku. W 1975 r. otrzymał tytuł doktora nauk na Uniwersytecie w Brandeis. W roku 1978 otrzymał tytuł profesora filozofii w Oxfordzie za opracowanie studium z zakresu współczesnego Środkowego Wschodu.

Jest żonaty i ma dwie córki.

# Na półce z książkami

**Ojcowie terroru**

L. M l e c z i n, Wyd. Adamski i Bieliński, Warszawa 2003, s. 207 (sygn. bibl. 7297/II).




Autor, opierając się na materiałach archiwalnych oraz na publikowanych wspomnieniach naocznych świadków, próbuje nakreślić portrety wszystkich gospodarzy Łubianki.

**Co się właśnie stało?**

B. L e w i s, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2003, s. 196 (sygn. bibl. 7296/II).

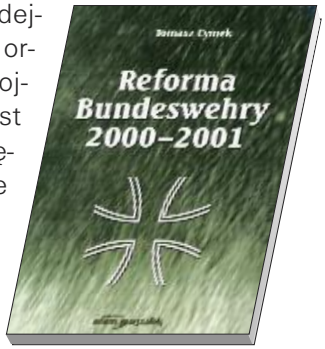



Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, co się stało, że islam przez wiele wieków rozwijał się jako największa cywilizacja, a w XX wieku okazało się, że kraje muzułmańskie stały się biedne i zacofane.

**Reforma Bundeswehry 2000–2001**

T. C y m e k, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 155 (sygn. bibl. 7291/ II).

Publikacja odpowiada na pytanie, w jaki sposób państwo niemieckie, podejmując działania w sferze organizacji swoich sił zbrojnych, spowodowało wzrost znaczenia Niemiec w międzynarodowej strukturze militarnej.




**Przeobrażenia ustrojowe państw postjugosłowiańskich**

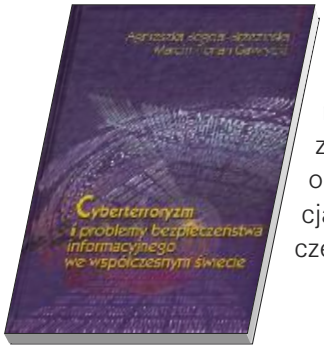
J. W o j n i c k i, Wyd. WSzH, Pułtusk 2003, s. 228 (sygn. bibl. 72121/II).




Autor próbuje przybliżyć odmienność przebiegu transformacji ustrojowej Jugosławii, porównując ją z innymi krajami Europy Środkowej, w których doszło do podobnych przeobrażeń.

**Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie**

A. B ó g d a ł-B r z e z i ń s k a, M.F. G a w r y c k i, Wyd. ASPRA-JR, Warszawa 2003, s. 363 (sygn. bibl. 881I/P).




Autorzy, przedstawiając współczesne możliwości ataków cybernetycznych, wychodzą naprzeciw zapotrzebowaniu na wiedzę o zagrożeniach, koncepcjach i systemach bezpieczeństwa informacyjnego.

**Bezpieczeństwo systemów informatycznych zarządzania**

A. B a r c z a k, T. S i d o r u k, Wyd. Bellona, Warszawa 2003, s. 317 (sygn. bibl. 11341/III).

Autorzy przedstawiają przekrój wybranych problemów bezpieczeństwa systemów informatycznych, które musi uwzględniać w swojej działalności każdy administrator sieci komputerowej.



**11 września. Przyczyny i konsekwencje w opiniach intelektualistów**

Pod red. P. Scratona, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2003, s. 315,(sygn. bibl. 11124/III).




Książka zawiera eseje środowiska intelektualistów w kontekście wydarzeń 11 września, krytykujące Amerykanów jako megamocarstwo narzucające innym własną wizję świata.

**Globalizacja a tożsamość**

Pod. red. J. Zdanowskiego, Wyd. Naukowe ASKON, Warszawa 2003, s. 301 (sygn. bibl. 11090/III).




Publikacja zawiera wystąpienia prezentowane na konferencji poświęconej globalizacji. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele różnych nauk społecznych, m.in. ekonomiści, socjologowie, politolodzy i kulturolodzy.

**Zapobieganie konfliktowi interesów w III RP**

Pod red. M. Zubika, Wyd. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 301 (sygn. bibl. 11261/III).

Publikacja stanowi element diagnozy zjawiska konfliktów interesów w Polsce. Zawiera omówienie prawnych regulacji zapobiegania konfliktowi interesów oraz ich funkcjonowania.




**Lotnictwo we współczesnych konfliktach zbrojnych**

J. G o t o w a ł a, Wyd. Bellona, Warszawa 2004, s. 333 (sygn. bibl. 8820/P).




Autor w swojej publikacji wyczerpująco charakteryzuje różne aspekty wykorzystania lotnictwa na współczesnym polu walki. Na podstawie doświadczeń i prawidłowości wynikających z dotychczasowego użycia lotnictwa przewiduje jego wykorzystanie w wojnach przyszłości.

**Integracja europejska w perspektywie XXI wieku. Wyzwania dla Polski**

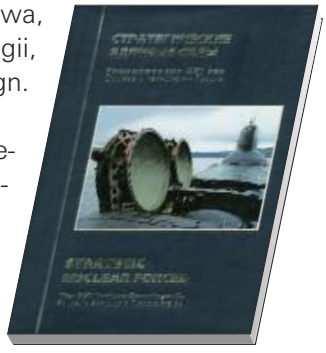
Pod red. E. Latoszek, Wyd. Elipsa, Warszawa 2003, s. 290 (sygn. bibl. 11099/III).

Książka zawiera analizę treści i formy kierunków pogłębiania procesów integracyjnych w Unii Europejskiej na przełomie wieków, wpływu badanych zjawisk na sytuację gospodarczo-społeczną krajów członkowskich UE oraz kosztów i korzyści z nimi związanych.




**Strategiczeskije jadjernije siły**

Pod red. I. Sjergiejewa, Wyd. Orużije i tiechologii, Moskwa 2000, s. 510 (sygn. bibl. 2145/IV).



Encyklopedia ta zawiera podstawowe wiadomości o składzie, uzbrojeniu i technice strategicznych sił jądrowych Rosji.

Opracowanie: Biblioteka AON

## Ankietowani odpowiedzieli...

Jak co roku przeprowadzono wśród absolwentów AON (rok akademicki 2002/2003) ankietę mającą na celu określenie ich stopnia zadowolenia z warunków nauki w naszej uczelni. Poniżej przedstawiamy wyniki ankiety, porównując je z ubiegłorocznymi.

**Czy jest Pan zadowolony...**

1. Z jakości posiłków podawanych w stołówce?

W porównaniu z rokiem 2002 o 9% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 27%
Raczej tak – 46%
Raczej nie – 18%
Nie – 9%

2. Z poziomu obsługi w stołówce akademickiej?

W porównaniu z rokiem 2002 o 16% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 32%
Raczej tak – 50%
Raczej nie – 9%
Nie – 9%

3. Z obsługi w kasynie-restauracji AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 39% wzrosła ilość opinii negatywnych.

Tak – 4%
Raczej tak – 27%
Raczej nie – 18%
Nie – 51%

4. Ze sposobu obsługi w internacie AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 7% wzrosła ilość opinii negatywnych.

Tak – 18%
Raczej tak – 32%
Raczej nie – 9%
Nie – 41%

5. Z poziomu obsługi (cywilnego personelu) w ośrodku sportowym?

W porównaniu z rokiem 2002 o 27% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 23%
Raczej tak – 59%
Raczej nie – 0%
Nie – 18%

6. Z jakości usług świadczonych w Ośrodku Zdrowia przy AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 37% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 47%
Raczej tak – 27%
Raczej nie – 13%
Nie – 13%

7. Z oferty kulturalno-oświatowej proponowanej przez AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 30% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 5%
Raczej tak – 50%
Raczej nie – 40%
Nie – 5%

8. Z obsługi w kantynach AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 14% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 27%
Raczej tak – 73%
Raczej nie – 0%
Nie – 0%

9. Z poziomu obsługi w bibliotece AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 8% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 68%
Raczej tak – 32%
Raczej nie – 0%
Nie – 0%

10. Z obsługi spraw finansowych w AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 10% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 60%
Raczej tak – 22%
Raczej nie – 18%
Nie – 0%

11. Z poziomu obsługi spraw kadrowych świadczonych przez AON?

W porównaniu z rokiem 2002 o 2% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

Tak – 60
Raczej tak – 31%
Raczej nie – 9%
Nie – 0%

12. Z dostępu do Internetu?

W porównaniu z rokiem 2002 o 23% wzrosła ilość opinii negatywnych.

Tak – 0%
Raczej tak – 22%
Raczej nie – 27%
Nie – 51%

W celu poprawy poziomu obsługi studentów opracowane wnioski zostały przedstawione szefom komórek zabezpieczających proces dydaktyczny.

Ankietę przeprowadził rzecznik prasowy
komendanta AON mjr Dariusz Kryszk

## Informacja o prenumeracie „Zeszytów Naukowych Akademii Obrony Narodowej"

Akademia Obrony Narodowej wydaje czasopismo naukowe poświęcone prezentacji najnowszych osiągnięć badawczych w dziedzinach nauk wojskowych i humanistycznych uprawianych w uczelni. Ze względu na pierwszoplanową rolę akademii w naukach wojskowych jego łamy odzwierciedlają najważniejsze kierunki w zakresie bezpieczeństwa państw w różnych regionach świata, sztuki wojennej oraz ekonomiki wojskowej. Autorami artykułów są także przedstawiciele uczelni zagranicznych.

Wszystkie teksty zamieszczane w „Zeszytach..." są recenzowane przez specjalistów. Pismo ma zasięg międzynarodowy – wysyłamy je do uczelni w Europie, Ameryce i Azji. Wybrane artykuły można także znaleźć w Internecie na stronie www.aon.edu.pl

Zachęcamy do zaprenumerowania „Zeszytów Naukowych AON" na 2004 rok (opłata roczna wynosi 125 zł). Oto nasze konta:

Do wpłat i przelewów dokonywanych na blankietach bankowych i pocztowych numer rachunku bankowego (NRB) ma postać:

Akademia Obrony Narodowej
Pekao S. A. X O/Warszawa
81 1240 1095 1111 0000 0324 4159

Do przelewów elektronicznych NRB ma postać:
Akademia Obrony Narodowej
Pekao S.A. X O/Warszawa
81 12401095111100000324 4159

Redakcja „Zeszytów Naukowych Akademii Obrony Narodowej":
00-910 Warszawa, al. gen. A. Chruściela 103
tel. 813-516, 814-664, fax 813-356
e-mail: zn@aon.edu.pl

Gorąco zapraszamy **pracowników** oraz **studentów** AON do zamieszczania artykułów na temat **wydarzeń z życia uczelni** na łamach naszego pisma. Materiały przyjmujemy w pok. 140, bl. 25 (tel./fax 6/814-032) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej:
biuletyn@aon.edu.pl

**Uprzejmie prosimy o dostarczanie:**
- tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej (na dyskietce lub płycie CD),
- zdjęć w formie pozytywu lub w wersji elektronicznej (rozdzielczość: 300 dpi).

**Tekst powinien zawierać:**
- datę wydarzenia,
- miejsce,
- imienny wykaz organizatorów,
- imienny wykaz gości,
- skrótowy przebieg wydarzenia,
- cele,
- wnioski.

**Dziękujemy za współpracę**

**Redakcja**

## Z żałobnej karty

19 listopada 2003 r. w wieku 51 lat zmarł **Ryszard Kurowski,** zasłużony, długoletni pracownik AON. Za osiągnięcia w pracy odznaczony wieloma odznaczeniami resortowymi.

28 listopada 2003 r. w wieku 78 lat zmarł płk dr w st. spocz. **Bolesław Morawski**, zasłużony oficer WP, żołnierz 159 Pułku Artylerii Ciężkiej, 15 Dywizji Zmechanizowanej oraz długoletni pracownik dydaktyczny Akademii Sztabu Generalnego WP. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

# WYDZIAŁ WYDAWNICZY Akademii Obrony Narodowej oferuje:

Drukowanie książek, podręczników, skryptów i akcydensów różnoformatowych oraz powielanie innych pomocy dydaktycznych do formatu A3

Opracowanie edytorskie prac (redakcja stylistyczna, korekta tekstów)



Komputerowe przepisywanie prac
Komputerowe wykonywanie grafiki oraz foliogramów



Usługi kserograficzne (czarno-białe i kolorowe do formatu A3)



Naświetlanie z rozdzielczością od 1524 do 4064 dpi, maksymalny obszar naświetlania 540 x 743 mm



Fotografię barwną i czarno-białą, pełny zakres w formatach od 3x4 cm do 30 x 40 cm, fotoreportaże



Szycie oraz oprawy miękkie i twarde prac, lakierowanie UV publikacji, oklejanie publikacji



Al. gen. A. Chruściela 103, bl. nr 2
00-910 Warszawa
tel. 68 13 671, 68 13 321, 68 14 055, fax 68 13 752

# Najnowsze publikacje

## Wydziału Wydawniczego Akademii Obrony Narodowej
## al. gen. A. Chruściela 103, 00-910 Warszawa, tel./fax 681 37 52

